Rok XV... Nr. 154. Sobota 10 lipca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: ... Telefon 94. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Komisja konstytucyjna a projekt zmiany Konstytucji.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej przystąpiono do szczegółowej.

WARSZAWA, 9.7 (Pat). — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmowej Komisji Konstytucyjnej w toku dalszej dyskusji nad projektem zmiany Konstytucji zabrał głos poseł Dębski (Piast) który oświadczył, że projekt sprawozdawcy daje możność przeprowadzenia potrzebnych zmian Konstytucji. W Polsce potrzebna jest równowaga między władzą prawodawczą i wykonawczą. Czas, oznaczony przez projekt rządowy Sejmowi jest za krótki, ażeby umożliwić istotną kontrolę. Co do drugich zmian ustawy stronnictwo mówcy gotowe jest dać Prezydentowi tę władzę na czas, kiedy Sejm jest rozwiązany, albo się jeszcze nie zebrał z wyłączeniem podobnych rzeczy, jak zmiana Konstytucji, budżet, kontyngent rekruta itd. Co do zmian ordynacji wyborczej, to system proporcjonalny wszędzie wytwarza ciągłe przeszkody, niemożliwość utworzenia większość. Na Kresach trzeba oczywiście uwzględnić słuszne żądania mniejszości.

Stronnictwo chłopskie.

Poseł Urona (Stronnictwo chłopskie) oświadczył, iż klub jego będzie głosował tylko za prawem rozwiązania Sejmu dla Prezydenta, za trzechletnim Sejmem i zniesieniem Senatu.

Klub ukraiński.

Poseł Chrócki (Klub ukraiński) dowodzi, że rewizja Konstytucji powinna być dokonana przez następny Sejm, wybory zaś do przyszłego Sejmu powinny się odbyć na podstawie dotychczasowej ordynacji.

N. P. R

Poseł Popiel (NPR) uważa, że ten Sejm nie ma moralnego prawa robienia głównych zmian Konstytucji, ustosunkowanie zaś sił społecznych w Sejmie jest takie, że pewne zmiany nie dadzą się przeprowadzić. Dotyczy to szczególnie ordynacji wyborczej. Mówca przestrzega przed tem by była inna ordynacja przed Bugiem a inna za Bugiem, co naraziłoby jednolitość państwa.

Rząd chce dać władzy wykonawczej prawo rozwiązywania Sejmu, prawo weta i prawo dekretowania. Aby te prawa mogły być stosowane skutecznie, muszą być tak urządzone, by władza państwowa nie musiała je wykonywać bezpośrednio bez ochrony przez jakąś instytucję. Osłoną taką zdaniem mówcy w kwestjach prawnych może być Trybunał konstytucyjny, w kwestjach zaś politycznych Rada Stanu.

Minister Makowski.

Minister sprawiedliwości, Makowski wyjaśnia, iż co do spraw budżetu istnieje moment, aby ograniczono zwyczajną sesję Sejmu i Senatu do 4 miesięcy Rząd wcale nie ma zamiaru ograniczać praw budżetowych parlamentu lub też ograniczać wogóle czas trwania prac parlamentu. Konstytucja też mówi o sesji nadzwyczajnej i na tej podstawie nazajutrz po zamknięciu sesji zwyczajnej Prezydent na żądanie posłów lub z własnej inicjatywy może zwołać sesję nadzwyczajną dla spraw innych, procz budżetu i kontyngentu wojskowego.

Co do rozwiązalności Sejmu, to rzecz jest niesporna. Co do weta zawieszającego, to Prezydent miałby prawo nietylko żądania sprawdzenia czy opinja Sejmu odpowiada opinji społeczeństwa, ale i rozwiązania Sejmu. Żądania prawa dekretowania: Rząd nie żąda niczego innego jak tego, co jest już zawarte w Konstytucji w art. 3 w związku z artykułem czwartym, a chodzi właśnie o to, aby to prawo do uprawnień zostało określone wyraźniej. Rząd gotów jest zgodzic się na to, iżby artykuł traktujący o pełnomocnictwach wyodrębniono w osobną ustawę, gdyż uzyskanie pełnomocnictw przez Rząd jest warunkiem wyjścia z tego stanu, w jakim jesteśmy.

P. P. S.

Poseł Czapiński PPS. wywodzi, iż przedłużenie rządowe może osłabić władzę ludową i wzmacnia organa administracyjne. Pozatem mówca wypowiada się przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym, wreszcie stawia wniosek formalny aby komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej tylko nad wnioskiem o zmianę art. 26, prawem Prezydenta rozwiązania Sejmu i zaproponował komisji przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi innemi wnioskami, oraz natychmiastowe rozwiązanie się po załatwieniu art. 26.

Inne opinje.

Dalej przemawiał poseł Stroński (Ch. N.), Kronig (Z. edn. niem.), Schreiber (Koło żyd.), Bagiński (Wyzwolenie) i Grünbaum (Koło żyd.). Na uwagi kilku mówców, skierowane do prezesa komisji, że wnioski poselskie w sprawie zmiany Konstytucji nie przeszły przez pierwsze czytanie na plenum Sejmu i że nie były na plenum wobec oświadczenia marszałka, że są odesłane do komisji, prezes komisji, Głąbiński, odpowiedział, że na wstępie obrad Sejmu oznajmił o wpłynięciu do komisji tych wniosków i nikt nie protestował co do poddania w dalszej dyskusji komisji pod głosowanie rozstrzygnięcia, który projekt obiera się za podstawę.

Ameryka i Polska.

P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce p. Prezydenta St. Zjedn. Am. Półn. Calvina Coolidgea następującą depeszę:

— Do J.E. p. Calvina Coolidgea, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Waszyngton. — Z okazji amerykańskiego święta narodowego, połączonego tego roku z pełną sławy 150-rocznicą niepodległości Ameryki, przesyłam wraz z całym Narodem Polskim Waszej Ekscelencji najgorętsze życzenia pomyślności i wzrostu potęgi Stanów Zjednoczonych. Dla Polski rocznica ta stanie się dniem prawdziwej radości, jak również okazją dla wyrażenia swej przyjaźni i podziwu dla wielkiej Republiki Amerykańskiej oraz nadzieją ściślejszej współpracy w przyszłości, opartej na ideałach, którym Stany Zjednoczone zawdzięczają swoją potęgę.

— Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę p. Prezydent Stan. Zj. Coolidge nadesłał następującą odpowiedź:—Do J.E. p. Prezydenta Rzplitej Polskiej. Warszawa.— W imieniu własnem oraz Rządu i Narodu Stanów Zjednoczonych Ameryki najserdeczniej Waszej Ekscelencji dziękuję za przesłanie depeszy, zawierającej najlepsze życzenia Waszej Ekscelencji oraz Narodu Polskiego z okazji 150 rocznicy niepodległości Ameryki. Uczucia przyjaźni dla Republiki Amerykańskiej, manifestowane w Polsce w dniu tej rocznicy, zostały głęboko odczute przez społeczeństwo amerykańskie, które żywi jaknajbardziej przyjazne uczucia dla Polski i Narodu Polskiego.

— Calvin Coolidge.

Rada nadzorcza Banku gospodarstwa krajowego.

WARSZAWA, 8.7 (Tel.wł.) Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego. Rada przyjęła do wiadomości i uchwaliła upoważnić dyrekcję do zawarcia kontraktu z amerykańską firmą Ulen et Cie, co do drugiej pożyczki w wysokości 6 miljonów dolarów, między innemi na cele asenizacyjne miast Kielc, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Zgierza i Otwocka. Pozatem Rada nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o stanie interesów Kooprolnej w związku z udzieleniem swego czasu gwarancji za tę instytucję.

Czerwone legjony w Rosji.

MINSK, 9-7 (AW) Z Moskwy donoszą, iż trzecia międzynarodówka przystąpiła do organizowania czerwonych legjonów. Liczba legjonistów ma wynosić około 200 tys. ludzi. Legjony mają się składać z emigrantów politycznych oraz wszelakiego rodzaju awanturników. Będą się one dzielić na samodzielne bataljony, utworzone z odpowiednich narodowości. Projektuje się utworzenie bataljonów czeskich, polskich, łotewskich, ruskich i niemieckich. Dowódcą legjonów będzie gen Gagowicz. Ruskim bataljonem ma dowodzić b. płk. austrjackiej arm i Koss. Legjony mają być stacjonowane w Tule i Permie.

Kampanja Berlina przeciwko złotemu.

BERLIN 9 7 —

Prasa berlińska przyniosła cały szereg tendencyjnych wiadomości, skierowanych przeciw Polsce.

Pojawienie się ataków prasowych w dziennikach różnych kierunków politycznych równocześnie uważać należy za oznakę nowej kampanji Niemiec przeciwko walucie polskiej.

Między innemi podano wiadomość bez wskazania źródła, iż Dillon zamierza zlikwidować swe stosunki z Polską i że chce wycofać się ze stosunków, które już począł nawiązywać z przemysłem włókienniczym w Łodzi.

„Telegraphen Union" podała wiadomość o rzekomym wywiadzie z Kemmererem, który jakoby miał ujemnie wyrazić się o Polsce.

Czerwone bojówki w Niemczech.

WROCŁAW, 9,7 (Pat). Policja wrocławska zakazała czerwonym bojówkom komunistycznym odbywania zgromadzeń pod gołem niebem.

PRZEGLĄD PRASY

Oś przewrotu w maju.

„Polska Zbrojna", która jest organem półurzędowym, a w każdym razie organem reprezentującym sfery, które dokonały przewrotu w maju, polemizując z przemówieniem posła Daszyńskiego tak kończy swój artykuł:

Obrona parlamentaryzmu przez p. Daszyńskiego wypowiedziana, o ile tym życiowym potrzebom reformy i nowego rozwoju instytucyi Konstytucyjnych się przeciwstawiała, była szkodliwa. Zbywanie projektów reformy mianem „niepoczytalnych" i „reakcyjnych" nie wystarcza. Konstytucja w Europie i konstytucja w Polsce jest w stanie przesilenia. Dla zaradzenia temu przesileniu potrzeba nie odnawiania dotychczasowej walki formuł i haseł, ale potrzeba fachowej, kompetentnej — także i profesorskiej — pracy twórczej. Tego nowego twórczego działania, a nawet ambicyi takich twórczych planów w Sejmie niema, i niestety w mowie wybitnego parlamentarzysty polskiego ich nie znaleźliśmy.

Kwestja Senatu, jako wyższej Izby gospodarczej, kwestja nowej, przystosowanej do naszych stosunków ordynacji wyborczej, kwestja utworzenia silnej władzy i przełamania przez nią bezsiły, nieróbstwa, nieefektywności pracy w Polsce — to nie są czynniki ani problematy, któreby można było zbyć formułkami albo przetargiem i przelicytowaniem wzajemnem partyi.

I wreszcie, cokolwiek p. Daszyński o tem sądzi, musimy się zastrzec i stwierdzić nasze głębokie przekonanie: bynajmniej nie „później dopiero dorobiono hasło, rzekomo (sic!) zbawcze, wzmocnienia władzy." Kwestja reformy i ustanowienia władzy, a nie kwestja „walki przeciw reakcji" była osią przewrotu w maju.

Socjaliści nareszcie dowiedzieli się wobec tego, co było „osią przewrotu". Socjaliści się dowiedzieli — większość społeczeństwa nadal jeszcze nie wie.

Choroby armji polskiej

Tragiczne zajścia w ostatnich czasach pomiędzy wojskowymi i ludnością cywilną poruszyły opinję społeczną. „Rzeczpospolita" omawiając te wypadki tak kończy:

Chodzi tutaj o zasadniczą kwestję wychowania korpusu oficerskiego. Mundur, który nosi oficer polski powinien mu bezustannie przypominać, że większe ma i cięższe obowiązki, niż każdy inny obywatel. Niestety, zwyczaje i przepisy obowiązujące w armji naszej bardzo często doprowadzają oficera do ciężkich konfliktów. Wmawia się w oficerów, że mają oni jakiś specjalny honor pierwszej klasy, lepszy od obywateli cywilnych i nakazuje im się tego honoru bronić, ewentualnie używając broni.

Opinja publiczna powinna podnieść energiczny głos i rozpocząć zaciętą walkę z tym niedorzecznym poglądem, który w rezultacie doprowadza do krwawych samosądów.

Niestety, nasza opinja publiczna przechodzi do porządku dziennego. Niestety, żaden głos protestu przeciwko tym chorobliwym objawom się nie podnosi. Sejm, który przedewszystkiem powinien być wyrazem opinji publicznej, przechodzi nad tymi pożałowania godnymi wypadkami do porządku dziennego. Władze wojskowe również milczą, a pisma polityczne zadawalają się formalnem rejestrowaniem tych faktów.

Wyobraźmy sobie, coby się działo w innych państwach, gdyby w przeciągu dwuch tygodni przedstawiciele korpusu oficerskiego dopuścili się takich zbrodni.

W parlamencie i w prasie najostrzej by je potępiono i władzom wojskowym należytą zwróconoby uwagę na niebezpieczeństwo, grożące armji i Państwu. Milczenie i przechodzenie do porządku dziennego nad temi przejawami, gotowe wychować u nas specjalną kastę wojskową, o specjalnym honorze, o specjalnych przywilejach, której wszyscy nienoszący munduru musieliby się podporządkować.

Historja nas uczy, że każde państwo, tolerujące taką kastę wojskową, było blisko swego upadku.

A więc caveant consules!

Niewątpliwie, słuszne te uwagi powinny spotkać się z żywym oddźwiękiem w społeczeństwie, od którego właściwie zależy, aby podobnych tragedj nie było.

Ś. † p.

Marja Jurczyńska z Wiklinów,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9 lipca 1926 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Bukownie nastąpi w niedzielę o godzinie 4 ej popołudniu na cmentarz w Bolesławiu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, syn i rodzina.

Nacjonaliści gdańscy o sytuacji w Polsce.

GDANSK, 9.7 (Pat) — Tutejszy organ nacjonalistów niemieckich "Danziger Allgemeine Zeitung", odnosząc się z zasady wrogo do Polski, omawia w numerze dzisiejszym sprawę zmiany polskiej Konstytucji, przyczem dochodzi do następujących wniosków: Żaden przewidujący człowiek nie może zaprzeczyć, że zamierzone zmiany tworzą podstawę, która umożliwi nadzwyczaj silne wzmocnienie się sytuacji Polski zarówno pod względem wewnętrzno politycznym jak i zewnętrzno politycznym. Parlamentaryzm zbankrutował w Polsce tak samo jak we wszystkich krajach w których rządził bez ograniczeń. Czy dzieło podjęte przez marszałka Piłsudskiego będzie uwieńczone powodzeniem zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy nowy rząd będzie miał siłę do przeprowadzenia sanacji. Dotychczas postępował bardzo zręcznie i wykazał wielką mądrość polityczną.

Za popieranie Zinowjewa.

Wyroki śmierci w Sowietach.

ŁWOW, 9.7 (Pat.) „Gazeta Poranna" donosi z Leningradu: W tutejszym trybunale wojskowym odbyła się głośna sprawa, będąca echem pamiętnej walki Zinowjewa z obecnymi kierownikami rządu sowieckiego. Oto w jednej z formacyj wojskowych w Leningradzie komisarz polityczny i cała komjaczejka tego pułku zbrojnie popierały Zinowjewa, a gdy rząd wydelegował oddziały wojskowe celem aresztowania zwolenników Zinowjewa, inni czerwonoarmiejcy, zwłaszcza z pośród „młodzieży komunistycznej", przyłączyli się do organizatorów buntu, okazując zbrojną pomoc przeciwnikom rządu. Obecnie sądzono 35 „komsomolców-buntowników", którzy twierdzą, że należą do „ideowej opozycji komunistycznej". Wyrokiem trybunału 4 komsomolców skazano na rozstrzelanie, pięciu na 8 lat ciężkiego więzienia, a 26 na dwuletni pobyt w batalionie karnym.

Dalszy spadek franka i liry.

LONDYN, 9.7 (AW)—Nowy spadek kursu franka francuskiego, belgijskiego i liry niepokoi bardzo opinję publiczną angielską. „Daily Nevs" zaznacza, że nieustanna zniżka walut tych trzech państw ma wielkie znaczenie dla Europy. Należy się spodziewać, że tym trzem narodom przy należytych usiłowaniach uda się nareszcie stabilizacja waluty. Jeżeli te narody okażą szczerą wolę w kierunku ustabilizowania się waluty, Anglja wszystko uczyni, aby im pomóc do urzeczywistnienia ich celów.

Konferencja ambasadorów w sprawie Austrji.

W Austrji tolerowane są organizacje wojskowe na wzór niemiecki.

PARYZ, 9.7 (Pat) — Konferencja ambasadorów zebrała się z inicjatywy wojskowej komisji kontrolnej dla Austrji. Komisja sporządziła sprawozdanie o stanie zbrojenia Austrji. Zażądała ona od rządu austrjackiego szeregu wyjaśnień, a gdy okazało się niewystarczające, zaproponowała komisja przesłuchanie delegacji austrjackiej przez konferencję ambasadorów. Komisja zarzuca Austrji w szczególności tolerowanie organizacyj wojskowych wedle wzoru niemieckiego. Niektóre z nich są kierowane przez Niemcy. Ponadto komisja zauważyła, że w Austrji znajdują się znaczne zapasy pewnych towarów, które na wypadek wojny mogą być użyte jak żelazo, miedź, zboże, nafta i kauczuk. Zapasy te przekroczyły znacznie normalne zapotrzebowanie handlu austrjackiego. Niemcy usiłowały zakupić te zapasy i temu właśnie przeszkodzić chce konferencja ambasadorów. Wobec tego komisja kontrolna domaga się ponadto kontroli nad niektóremi kolejami strategicznemi. Konferencja ambasadorów zamianowała rzeczoznawców, którzy mają sporządzić odpowiednie sprawozdanie. Podonoszą, że konferencja ambasadorów nie czyni rządowi austrjackiemu żadnych wyrzutów.

Trzęsienie ziemi na Sumatrze.

LONDYN, 9.7 (Pat) — Na Sumatrze panuje nieopisana panika. Codziennie nadchodzą straszne sprawozdania o rozmiarach katastrofy trzęsienia ziemi. Liczba ofiar przekroczyła już 1000 ludzi. Ciągle jeszcze powtarzają się nowe trzęsienia podziemne w okolicy góry Morapi, wywołując obawę olbrzymiego wybuchu. Wulkan Morapi jest od wczoraj czynny. Na zachodniej stronie jego wierzchołka utworzył się otwór, przez który wydobywa się płynna lawa. Część popiołu spada na wsie położone u podnóża Morapi. Woda w okolicznych rzekach jest mętna.

Na pograniczu litewskiem.

WILNO, 9.7 (AW). Z Łyngmian, leżących na pograniczu litewskiem w powiecie Święciańskim, donoszą, że obóz harcerski czwartej drużyny krakowskiej natrafił na poważne trudności aprowizacyjne. Wieśniacy nie chcą sprzedawać żywności, podając jako powód to, że Litwa rozgłasza, jakoby oddziały harcerskie przybyły w celu prowadzenia akcji dywersyjnej na terytorjum litewskiem. Ludność miejscowa obawia się, by władze litewskie nie zatrzymały wydawania przepustek rolnych w razie sprzedawania żywności harcerzom.

Litwę od Polski dzieli Wilno

KOWNO, 9.7 (Pat). Lietuwa pisze na temat litewskiej polityki zagranicznej:

Głównym motywem naszej polityki jest dążenie do wzmocnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych i politycznych szczególnie z państwami sąsiedniemi. Co się zaś tyczy Polski, to dzieli nas Wilno. Nawiązanie stosunków z Polską nastąpić może tylko po rozwiązaniu sprawy wileńskiej.

Korupcja na Litwie.

KOWNO, 9,7 (Pat). Lietuwos Zinos donosi o wykryciu licznych dowodów korupcji poprzedniego rządu litewskiego tworzących miljonowe sumy. Sprawą tą ma się zająć prokurator.

Polacy budują składy handlowe w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 9.7 (Pat). Polska grupa przemysłowo-handlowa rozpoczęła budowę składów handlowych na 20 stacjach kolejowych w Anatolji. W dniu wczorajszym, w obecności konsula Łazarskiego, na przedmieściu Haidar-Pasza w Konstantynopolu położono kamień węgielny jednego z tych składów.

Ładne propozycje.

BERLIN, 9.7 (Pat). Kilka drukarń berlińskich otrzymało w ostatnim czasie listy z Afryki, Indji i Australji z propozycjami fabrykacji fałszywych banknotów angielskich. Firmy niemieckie listy te odesłały do władz angielskich, które wyraziły im za to podziękowanie i przesłały honorarja w wysokości 50 funtów szterlingów.

Pożyczki amerykańskie

NOWY JORK, 9,7 (Pat). Amerykański departament handlu ogłasza zestawienie ogólne sum pożyczek zagranicznych zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych w pierwszej połowie r. 1926 Wedle tego zestawienia zostało emitowanych 432,658 miljonów dolarów, podczas gdy w tym samym okresie roku zeszłego wyłożono 437,266 miljonów dolarów. 33 pożyczki przypadają na Niemcy, reszta Europy ulokowała 12 emisyj z pośród 23.

W Portugalji.

LIZBONA, 9,7 (Pat). W położeniu politycznem nastąpiła znowu komplikacja, gdyż armja wypowiedziała się przeciwko generałowi Gomez Da Costa i domaga się jego wystąpienia. Komitet złożony z trzech generałów i dwuch admirałów ma utworzyć nowy rząd z udziałem osób cywilnych.

Rozbudowa portów rumuńskich.

BUKARESZT, 9.7 (Pat). Z miarodajnych kół słychać, że rząd rumuński powziął uchwałę rozbudowania — celem umożliwienia lepszych stosunków gospodarczych z Polską — portów naddunajskich i nad morzem Czarnem, mianowicie w Braile i Galacu. Mają być tam utworzone polskie strefy wolne. W ten sposób ma być ułatwiony eksport polski do morza Śródziemnego i na wschód, co z drugiej strony wpłynie na wzmożenie ruchu na kolejach rumuńskich i na Dolnym Dunaju. Odnośne konferencje między Warszawą a Bukaresztem są już w toku.

O podstawy ustroju państwowego.

Poseł Konopczyński na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej wygłosił przemówienie, które przytaczamy w całości.

Diagnoza lewicowa była taka, że gdy p. Daszyński mówił, że Sejm ten należy rozwiązać, a następne wybory usuną jego obecne rozproszkowanie, zaraz następny mówca lewicy wytknął Sejmowi brak rozproszkowania i tyranję większości.

Diagnoza Rządu, podana przez min. Makowskiego, była taka, że Rząd był zbyt słaby wobec Sejmu, tymczasem silny, zdrowy Sejm nie może funkcjonować, jeżeli obok siebie nie ma silnego i zdrowego Rządu. Tu poruszone zostało jądro sprawy. Daliśmy sobie Konstytucję z r. 1921 na wyrost. Tymczasem parlamentaryzm można budować na dwuch niezbędnych założeniach:

Najprzód, że w narodzie jest instynkt twórczy gospodarczy, który chce coś stworzyć, a nie oponować i manifestować malkontentyzm. Czy nasz Sejm okazał siłę twórczą? Siły takie były w nim do ostatka. Od początku były stronnictwa, które uchwalały budżety, oszczędności, redukcje, narażając nawet swoją popularność, a chociaż inne chciały się tylko bawić w nieubłaganą opozycję, mimo to ta siła twórcza, ten zmysł gospodarski w państwie był i przeważał.

Drugą podstawą jest zdolność stronnictw rozbieżnych do odkładania na drugi plan tego, co mniej ważne. Czy taka zdolność była w naszem społeczeństwie i w Sejmie? Była, i to raczej w Sejmie, niż w społeczeństwie, które ten Sejm krytykuje. Pewne stronnictwa sejmowe od samego początku wyciągały dłoń do innych i mówiły: „Stwórzmy większość!"

Ministrowie u nas nie ustępowali na żądanie Sejmu, lecz często z obawy przed Sejmem, zanim doszło do głosowania, pod wpływem intryg ubocznych, szantażu i szykan. Sejm był na najlepszej drodze do wytworzenia trwałej większości parlamentarnej. Był Rząd konstytucyjny, była idea, była chęć do pracy — i dlatego musiał przyjść przewrót majowy.

Tedy podstawy konstytucyjne dla zdrowego Sejmu i Rządu istnieją i na tych podstawach trzeba teraz budować, a nie uszczęśliwiać narodu manną jakichś dekretów.

Minister mówił, że niezdrowy Sejm zaraża Rząd i naodwrót. Ale przecież nie chodzi o to, żeby sobie wzajemnie szkodzić, lecz o to, żeby z siebie wzajemnie czerpać siłę. Sejm tylko wtedy dobrze funkcjonuje, jeżeli Rząd nie boi się go zanadto. Sejm to także pewnego rodzaju armja, a premjer wodzem, który jej swoją ideologję nadaje. Nie idzie o to, żeby się wzajemnie odżegnywać od siebie, jak od zadżumionych, lecz żeby sobie nawzajem udzielać poparcia. A w tym Sejmie, bądź-co-bądź, istnieje zbiorowisko dobrej woli.

To są założenia, według których myśmy zredagowali nasze propozycje.

Postulaty nasze w zakresie zmiany ordynacji wyborczej zmierzają do tego, aby udział w wyborach zapewnić żywiołom już doświadczeńszym, zmniejszyć liczbę posłów i podnieść ich preštige. Musi być określony termin załatwiania budżetu, lecz sesja budżetowa nie może być jedyną. Wreszcie pragniemy wprowadzić w całej pełni system dwuizbowy, t. zn. aby Senat był równorzędny Sejmowi, z tą różnicą, że tylko Sejm ma prawo wyrażać votum nieufności i ma pierwszeństwo w decydowaniu spraw finansowych. Prawo rozwiązywania Sejmu powinno przysługiwać Prezydentowi, lecz nie może sięgać w nieskończoność. Może być stosowane najwyżej dwa razy, a pozatem tylko na żądanie Izby. Co do stosunku Rządu do Izby, to sprawa votum ufności powinna być głosowana nie pod wpływem bezpośredniego nastroju, lecz dopiero po tygodniu.

Najważniejsza jest sprawa dekretowania, trzeba jednak wyszczególnić, kiedy to prawo przysługuje, albo powiedzieć, że przysługuje we wszystkich dziedzinach, i tu wyliczyć wyjątki. Pełnomocnictwa Prezydenta nie mogą być ogólne i nieograniczone, ale w konkretnych sprawach. Proponowaną Radę Stanu rozumiemy jako organ z nominacji Prezydenta, lecz z przedstawienia pewnych autorytatywnych instytucyj, jak: Sąd Najwyższy, uniwersytety i t. d. Trybunał Konstytucyjny powinien rozstrzygać sprawy stosowania ustaw, budzących wątpliwości.

Naród czeka na usprawiedliwienie ex post tego, co się stało w maju. Rewizja Konstytucji musi sięgnąć głębiej, niż zamierzał Rząd. Siła, którą ma Rząd, powinna się spotkać z zamierzeniami tych ludzi, którzy mają program.

Racjonalna budowa przyszłego społeczeństwa.

Poradnia zawodowa dla dzieci.

W odmęcie życia stołecznego, zwłaszcza życia tak bujnego i chaotycznego, jak londyńskie, tylko wyjątkowo przyjazny traf pozwolić może na bliższe zetknięcie się z jedną z niezliczonych w tym oceanie wysepek cichej, wytrwałej pracy twórczej. Taki właśnie traf szczęśliwy umożliwił mi zaznajomienie się z instytucją, której zadania i metody warto opisać, zwłaszcza, że podobna im bardzo przydałaby się i na naszym gruncie. Jest nią tak zw. „National Institute of Industrial Psychology" (Narodowy Instytut Psychologji zawodowej), którego pododdział stanowi Poradnia zawodowa.

Założyciel Instytutu i jego zwierzchni kierownik, dr. S. C. Myers, udzielił mi osobiście cennych wyjaśnień. Przedewszystkiem więc zaczął od zademonstrowania szeregu nader nieskomplikowanych aparacików: płytek metalowych, rodzaju kręgli, siatek drucianych naciągniętych na ramy i t. p., pomyślanych i wykonanych przez Instytut. Zapomocą tych przyrządów mechanicznych wypróbowuje się rodzaj technicznych uzdolnień dziecka i zarówno oczywiście ich braki. Sposób, w jaki badany chłopiec posługuje się poszczególnemi aparacikami, wskazuje odrazu, czy ma się do czynienia z rodzajem uzdolnień odpowiednich do objęcia zawodu technika, konstruktora, cieśli, drukarza i t. p. Przy badaniu dziewcząt innego znów rodzaju przyrządy stwierdzają, czy ma się przed sobą dobry materjał na krawcową, hafciarkę, kapeluszniczkę, pielęgniarkę czy buchalterkę. Oczywiście jest to tylko część badań, dotycząca uzdolnień w kierunku raczej rękodzielniczym i przemysłowym. Chcąc wszakże wskazać owocnie kierunek działalności najzgodniejszej zarówno z ustrojem fizycznym dziecka, jak z jego psychiką, wziąć należy pod baczną rozwagę zarazem cechy jego, uzdolnienie, jak i braki techniczne i fizyczne.

Ciekawe są eksperymenty, przeprowadzone przez Instytut, który badane dzieci, kończące w liczbie około 600 corocznie szkoły elementarne, dzieli na dwie liczebnie jednakowe grupy. Dzieci jednej z tych grup poddaje dokładnemu zbadaniu i skierowuje do odpowiadających ich uzdolnieniom zawodów. Dzieci drugiej grupy obierają zawód dowolnie, kierując się bądź upodobaniem własnem, bądź sprzyjającemi narazie warunkami. Po upływie trzech lat, podczas których karjera życiowa obu grup pilnie jest obserwowana, zyskuje instytut materjał porównawczy. Na podstawie cyfr i faktów wykazał mi dr. Myers, że wynik eksperymentu wypadł nader korzystnie dla działalności Instytut pomimo względnie krótkiego, zaledwie 5 letniego jego istnienia.

Poradnia spełnia zadanie swoje zupełnie bezpłatnie, dzięki finansowaniu całej instytucji przez fundusz Carnegiego.

Wieczór prasy polskiej i czeskosłowackiej w Pradze.

Dnia 7 lipca r. b. odbyło się w poselstwie polskiem w Pradze czeskiej przyjęcie dla prasy polskiej i czeskosłowackiej, w którym wzięli udział wszyscy bawiący w Pradze dziennikarze polscy, redaktorzy naczelnych pism czeskosłowackich, przedstawiciele biura prasowego ministerjum spraw zagranicznych, dalej prezes Syndykatu czeskosłowackiej prasy codziennej senator Pichl, znany szermierz idei zbliżenia polsko-czeskosłowackiego profesor Adolf Czerny, oraz delegacja miasta Warszawy na VIII zlot sokołów, w osobach pp.: Ilskiego i radnego Rogowicza.

Pan min. Lasocki powitał obecnych dziennikarzy czeskosłowackich, podkreślając z uznaniem stanowisko, jakie prasa czeskosłowacka zajmowała ostatnio wobec Polski, czy to z okazji przewiezienia zwłok Sienkiewicza, czy podczas wizyty ministra Skrzyńskiego w Pradze, jakoteż w sprawie słusznego żądania Polski co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Min. Lasocki wyraził przekonanie, iż współpraca na terenie prasy, zmierzająca do utrwalenia przyjaźni polsko-czeskosłowackiej czynić będzie dalsze postępy.

Ministrowi Lasockiemu odpowiedział senator Pichl, prezes Syndykatu czeskosłowackiej pras. codziennej, dziękując dziennikarzom polskim za przybycie na VIII ogólnosłowiański zlot sokołów. Senator Pichl wyraził uznanie dla ministra hr. Lasockiego, za poparcie, jakiem stale darzy akcję, zmierzającą do zbliżenia polsko-czeskosłowackiego.

Z kolei przemawiał wiceprezydent miasta Warszawy p. Ilski, który w gorących słowach wyraził podziw i uznanie dla wysiłków organizacyjnych narodu czeskosłowackiego, których realnym wynikiem jest Sokolstwo. Pan Ilski wyraził wiarę w dalszy rozwój Sokolstwa i idei wszechsłowiańskiej, której kolebką jest Praga.

Następnie przemawiał szef biura prasowego w polskiem Ministerjum spraw zagranicznych, p. Minister Grabowski, oświadczając, iż od dawna już śledzi z podziwem rozwój Sokolstwa. To, co w tych dniach widziano w Pradze, jest jedynem w Europie, i musi uzyskać uznanie całego świata. Z kolei przeszedł p. Grabowski do wspomnień osobistych, oświadczając, iż jako młody student uniwersytetu czeskiego w Pradze miał możność poznać najwybitniejszych mężów narodu czeskosłowackiego, w pierwszym rzędzie obecnego prezydenta Masaryka, który był podówczas jego nauczycielem

Przemówienlenie ministra Grabowskiego przyjęto burzliwemi oklaskami. Po przemówieniu p. Grabowskiego wręczył prezes klubu polsko czeskosłowackiego w Warszawie, radny Rogowicz, dyplom członka honorowego prof. Adolfowi Czernemu, co dało zebraniu okazję do gorącej owacji na cześć sędziwego szermierza idei zbliżenia polsko-czeskosłowackiego. Profesor Czerny ze wzruszeniem podziękował za objaw uznania dla swej pracy, wyrażając jednocześnie radość, iż zastępy pracowników na niwie zbliżenia polsko-czeskosłowackiego są coraz liczniejsze.

Z kolei zabrał głos redaktor „Kurjera Poznańskiego", p. Powicki, który oświadczył, iż od lat 25 pracuje w organizacjach sokolskich na terenie b. zaboru pruskiego, doznając swego czasu prześladowań ze strony władz niemieckich. Mówca wyraził głębokie ubolewanie i uczucie wstydu, iż Sokolstwo polskie było nieobecne na VIII zlocie sokołów słowiańskich w Pradze. Mówca stwierdza, że większość Sokolstwa polskiego z bólem serca musiała zrezygnować z wyjazdu do Pragi, chcąc uniknąć rozterek i ewentualnego rozłamu organizacji. P. Powicki wyraża jednocześnie niezłomne przekonanie, iż niedaleka jest chwila, kiedy sokoli polscy, nie ulegając żadnym wpływom zewnętrznym, będą mogli zamanifestować solidarność ze sokołami czeskosłowackiemi i jugosłowiańskiemi.

Następnie przemawiał dyrektor ajencji Central European Press, p. Wieńcesław Szwibowski, komunikując, iż na ostatnim zjeździe Małej Ententy prasowej postanowiono zawrzeć Ententę prasową czesko-jugosłowiańską na wzór Ententy prasowej polsko-rumuńskiej. Prócz tego uchwalono rezolucję, wzywającą do utworzenia organizacji, łączącej prasę Małej Ententy z dziennikarstwem polskiem

Projekt ustawy o gminie miejskiej.

Sejmowa komisja administracyjna na ostatniem posiedzeniu załatwiła kolejne artykuły projektu ustawy o gminie miejskiej.

Z ważniejszych postanowień, zawartych w przyjętych artykułach wymienić należy, iż kwestja pracowników miejskich ma być uregulowana w drodze statutów miejscowych, oraz umów o charakterze prawno-prywatnym.

Magistraty gmin miejskich w szczególności miast, wydzielonych z powiatów uzyskują uprawnienie władzy administracyjnej w pierwszej instytucji z nazwą starostwa grodzkiego. Przewodniczący magistratu będzie miał uprawnienia starosty i prawo dysponowania niektóremi organami rządowemi np. policją. Rady miejskie będą mogły wydawać lokalne przepisy policyjne, wykonanie których należeć będzie do przełożonych magistratu, którzy będą mieli również prawo wykonywania sądownictwa policyjnego.

Komisja administracyjna zażądała od Ministerjum spraw wewnętrznych przedłożenia wykazu wszystkich miast i miasteczek, który to wykaz stanowić będzie integralną część ustawy. Przy tej sposobności szereg osiedli mających charakter miejski zostanie umiastowionych.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w piątek projekt ustawy o gminie miejskiej zostanie w drugiem czytaniu ostatecznie uchwalony.

Lotnisko dla Śląska i Zagłębia.

Ważny punkt dla komunikacji międzynarodowej

W Magistracie katowickim odbyła się w tych dniach konferencja Kom[illegible] budowy lotniska na Zawodziu. Z ramienia Komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego wzięli udział w tej konferencji pp.: sekretarz Komitetu inż. Poczeczyński i skarbnik p. Fusiarski z Niwki.

Na wspomnianej konferencji omawlano sprawę dokończenia budowy lotniska. Teren lotniska będzie wynosił około 60 hektarów, urządzenia zaś będą typu najnowszego

Stan robót przedstawia się w sposób następujący: lotnisko jest już wykarczowane, splantowane i zabronowane. Budowa hangarów, warsztatów i zbiorników na benzynę ma się już ku końcowi.

Rozpoczęto również budowę domu administracyjnego i hotelu.

Kosztorys budowy lotniska wynosi około 600 tys. złotych.

Komitet Okręgowy L. O. P. P. prawdopodobnie przekaże sumy, któremi rozporządza na budowę lotniska w Zawodziu, powstanie bowiem tego lotniska i jego rozwój niewątpliwe leży w interesie Zagłębia.

O budowie własnego lotniska na naszem terenie nie może być mowy zarówno ze względu na duże koszty, jak i dlatego, że lotnisko w Zawodziu będze oddalone od Zagłębia zaledwie o 8 klm. Odległość ta bynajmniej nie jest większa od tej, jaka dzieli np. śródmieście Krakowa od lotniska rakowickiego, lub śródmieście Warszawy od lotniska w Mokotowie.

Pierwsze loty normalne pasażerskie rozpoczną się z Zawodzia prawdopodobnie już w połowie sierpnia. Fakt uruchomienia tego niezmiernie ważnego punktu komunikacyjnego w dużym stopniu przyczyni się do zbliżenia całego Zagłębia węglowego z innemi środowiskami przemysłu i handlu w kraju i zagranicą.

Dość interesujące jest stanowisko Niemców wobec planu budowania lotniska w Zawodziu. Mianowicie Magistrat bytomski drogą dyplomatyczną zaproponował wybudowanie na swoich terenach dużego lotniska, mającego charakter międzynarodowy.

Rzecz prosta, że pewniejsza jest korzyść z lotniska, wybudowanego na stronie polskiej, niż z równouprawnienia z sąsiadom niemieckim na jego gruncie.

W zakończeniu należy dodać, że Magistrat katowicki zobowiązał się do wybrukowania kostką granitową wygodnego dojazdu na lotnisko.

Lotnisko w Zawodziu nie będzie wydzierżawione żadnej firmie zagranicznej, lecz istnieje zamiar zorganizowania specjalnego Tow. akcyjnego, w którym zainteresowany byłby przemysł Śląska, oraz związki komunalne.

Turniej Śpiewaków.

Dziś w gmachu cyrku warszawskiego odbędzie się turniej najwybitniejszych artystów śpiewaków.

Do turnieju tego staną śpiewacy tej miary, co pp. Didur, Dygas, Gruszczyński, Kiepura, Krzyżanowska, Kochańska, Mossakowski.

Dla Zagłębia naszego najbardziej interesująca jest osoba p. Jana Kiepury, sosnowiczanina. Stając do turnieju ze śpiewakami o światowej sławie, p. Kiepura ma ambicję zdobycia palmy pierwszeństwa. Takiej ambicji można tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia.

Ze sportu.

„Sosnowiec" — „Makabi".

Dziś o godz. 5 pop. na boisku K. S. „Sosnowiec" ul. Wiejska odbędzie się mecz „Sosnowiec — Makabi", jutro zaś o godz. 5 pop. na temże boisku rewanż. Zawody dzisiejsze i jutrzejsze poprzedzone będą o godz. 3 pop. zawodami rezerw powyższych klubów

Zawody o mistrzostwo Będzina.

Jak już pisaliśmy, gniazdo „Sokoła" w Będzinie urządza wielkie zawody sportowe, z nagrodami, gdzie zdobywca pierwszej nagrody otrzyma tytuł mistrza Będzina. Ponieważ wyznaczony pierwotnie termin zawodów na 29 czerwca musiał być z przyczyn od organizatorów niezależnych przesunięty, zawody odbędą się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 18 lipca r. b. podług następującego programu: 1) bieg kolarski o mistrzostwo Będzina trasa 25 klm. 2) Bieg kolarski dla amatorów, trasa 15 klm. 3) Bieg żółwi. 4) Bieg przez kładkę ruchomą. 5) Okrężny bieg pieszy ulicami miasta, trasa około 2 tys. mtr. Początek zawodów o godz. 3 po poł. Zbiórka, start i meta na boisku „Sokoła" przy ul. Sączewskiej.

W międzyczasie odbędą się na boisku ćwiczenia drużyn sokolich..

Zapisy przyjmuje prezes gniazda. p. B. Misiórski, ul. Kołłątaja 27 w Będzinie, (skład apteczny), szczegółowych zaś informacji udziela naczelnik gniazda, p. B. Gołębiowski, ul. Browarna 15 w Będzinie.

W związku z zawodami, gniazdo „Sokoła" zwraca się do wszystkich organizacji i gniazd sokolich w Zagłębiu o liczne wzięcie udziału w imprezie sportowej.

wodawoda woda woda woda wodaw woda

Straże Ogniowe są organizacjami apolitycznemi.

W zeszycie 4 (za czerwiec i lipiec) „Zbioru Okólników Zw. Straży Poż. Woj. Kieleckiego" znajdujemy następujący okólnik:

„W ostatnich czasach, niektóre Straże pożarne przyjmowały udział w manifestacjach i wiecach politycznych o charakterze partyjnym. Jest to bezwzględnie niedopuszczalne, gdyż Straże pożarne, jako organizacje muszą utrzymać charakter ściśle bezpartyjny i apolityczny. W całym szeregu Straży pracują zgodnie obok siebie lewicowcy i prawicowcy, chrześcianie i żydzi i t. p., gdyż różnice wyznaniowe czy polityczne nie powinny przeszkadzać we wspólnej pracy dla bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

Wolno poszczególnym strażakom należeć do dowolnych stronnictw i brać udział w ich zebraniach, ale jako jednostkom—obywatelom kraju, w żadnym razie jako strażakom, a więc nie w mundurach i nie w ordynku organizacyjnym.

Korporacyjne wystąpienia nazewnątrz są dopuszczalne jedynie podczas uroczystości kościelnych, narodowych i państwowych oraz wyjątkowo lokalnych, o ile nie mają charakteru politycznego.

Komunikując o powyższem, uprzedzamy, że w razie niestosowania się winni będą pociągani do odpowiedzialności.

Inspektor Związku Straży Pożarnych Wojew. Kieleckiego **Józef Drzewiecki.**

Związek Straży Pożarnych Wojew. Kieleckiego Prezes **Jakób Kon**

Prezes Rady Związku Straży Poż. Wojewoda Kielecki **I. Manteuffel.**

Mówiąc nawiasem, na ukazanie się wyżej wymienionego okólnika nie bez wpływu był incydent w Sosnowcu w dniu 1 maja. W dniu tym, jak wiadomo, użyto strażaków do pilnowania czerwonego sztandaru na gmachu Magistratu (Przyp. Red.).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Sobota	Dziś 7 iu br. męcz. jutro Pelagji P. M. Wsch. słońca 3.27 Zach. „ 7.55

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W sobotę premjera lekkiej komedji Al Hajo „Starzy i młodzi" Próby idą w całej pełni pod wprawną ręką K. Opalińskiego Ceny tanie od 20 gr. do 2 zł.

W niedzielę popołudniu „Starzy i młodzi".

W niedzielę wieczorem „Starzy i młodzi".

Teatr w Będzinie.

Ostatnie przedstawienie w Będzinie.

W nadchodzący poniedziałek artyści sceny sosnowieckiej wystąpią poraz ostatni w sezonie bieżącym w świetnej sztuce „Starzy i młodzi". Ceny miejsc zniżone.

Teatr w Dąbrowie.

Ostatnie przedstawienie w Dąbrowie

W nadchodzący wtorek afisz zapowiada świetną sztukę „Starzy i młodzi" będzie to zarazem ostatni występ artystów sceny sosnowieckiej w sezonie bieżącym. Ceny miejsc zniżone.

Z życia towarzyskiego.

W kościele OO. Karmelitów w Krakowie odbył się ślub p. Ireny Ciechońskiej, córki rejenta w Dąbrowie, z p. Tadeuszem Pindelskim, referentem Rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Młodej parze życzymy szczęścia na nowej drodze życia.

Rezerwiścil Baczność!

Wobec rozpoczynających się niebawem ćwiczeń oficerów i szeregowych rezerwy władze wojskowe przypominają, że wedle ustawy poborowej ci, którzy nie stawią się na ćwiczenia, albo spoźnią się, podlegają odpowiedzialności sądowej bądź dysplinarnej.

Komendant P. K. U. ma prawo karania dyscyplinarnego osób „stanu urlopowanych" t. j. oficerów i szeregowych rezerwy, którzy nie zgłoszą się wcale na ćwiczenia. Ci zaś, którzy zgłaszają się do służby z opóźnieniem, podlegają władzy dyscyplinarnej dowódcy danego oddziału.

Zwolnienie od ćwiczeń oficerów i szeregowych rezerwy, niezdolnych do czynnej służby odbywać się ma w sposób następujący:

Po szczegółowym przeglądzie lekarskim w danej formacji, oficerowie rezerwy, którzy nie odpowiadają wymaganiom kategorji A i C przepisów sanitarnych oraz szeregowi rezerwy, nie podlegając kategorji A — odsyłani będą do szpitala wojskowego na komisyjne zbadanie ich zdolności fizycznej do służby wojskowej.

O ile komisja ta orzeknie niezdolność oficera rez. do służby linjowej wogóle, a szeregowego rez. do odbywania ćwiczeń (kat. C D lub E), wówczas w ciągu dni 4 od chwili powrotu ze szpitala nastąpi zwolnienie danego wojskowego z oddziału, poczem akta jego zostaną odesłane do P.K U., celem przeprowadzenia zmian w stanie służby.

Ofiary katastrofy między Płyćwią a Rogowem.

Wczoraj donieśliśmy o katastrofie kolejowej pod Rogowem. Obecnie posiadamy informacje co do osób rannych i zabitych. Z pod gruzów rozbitego wagonu osobowego wydobyto zwłoki 2 pasażerów: mężczyzny, niejakiego Nowaka i kobiety Pawłowskiej.

Wśród rannych jest poseł Korfanty, z Zagłębia z a ś następujące osoby: Wacław Sytna, Sosnowiec ul. Piłsudskiego, rana głowy i Piotr Olszynko, lat 52 z Będzina, oraz Stanisław Szperling z Będzina.

Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Fundusz bezrobocia w Sosnowcu otrzymał 25 tysięcy zł. na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłata zapomóg odbywać się będzie w następującym porządku: W poniedziałek, dnia 12 lipca rb. winni się zgłaszać posiadacze legitymacyj od nr. 1 do 160, dn. 13—od nr. 161 do 310, dn. 14 — od nr. 311 do 470. dn. 21—od nr. 471 do 560, dn. 26 — od nr. 561 w zwyż.

Wypłaty odbywać się będą od godz. 4.30 popoł. przyczem zaznaczyć trzeba, iż nieposiadający prócz legitymacji dowodu osobistego, zasiłku nie otrzymają.

Po pożyczkę ulenowską

Do Warszawy wyjechali pp. prezydent Sosnowca p. Bień i ławnik — decernent p. Kenig na wezwanie Związku miast. Dwaj wymienieni przedstawiciele miasta w czasie swego pobytu w Warszawie podpiszą umowę z firmą Ullen et Comp. w sprawie pożyczki dolarowej dla Sosnowca.

O znaczki na bezrobotnych

Urząd pocztowo-telegraficzny w Dąbrowie Górniczej nadesłał następujące wyjaśnienie.

Z powodu notatki zamieszczonej w „Iskrze" z dnia 8 lipca 1927 roku nr. 152, pod tytułem „Dziwne porządki" proszę w imię bezstronności i prawdy o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Od chwili wprowadzenia dodatkowej opłaty za korespondencję na rzecz bezrobotnych, Urząd tutejszy rozporządzał i stale rozporządza wystarczającą do tegoż celu ilością znaczków jednogroszowych.

Równocześnie jednak posiada tutejszy Urząd pocztowy większą ilość znaczków 3 groszowych.

Aby zużytkować te 2 groszowe znaczki proponowano w ostatnich dniach publiczności, by na opłatę listów zwyczajnych w obrocie wewnętrznym kupowało następującą kombinację znaczków: dwa znaczki po trzy grosze plus jeden znaczek za 10 to równa się opłacie 15 gr. plus jeden grosz.

Być może, iż to podsuwanie ze strony Urzędu znaczków trzech groszowych, nasunęło komuś nieorjentującemu się w sytuacji podejrzenie, iż Urząd pocztowy z krzywdą dla bezrobotnych nie posiada dostatecznej ilości znaczków jedno groszowych.

Wiele osób z pośród publiczności sądzi mylnie, iż tylko opłata za jedno-groszowe znaczki wpłynie do funduszu bezrobotnych, a niemało jest również takich, którzy całkowicie opłatę w wysokości 16 groszy nalepiać chcą na liście tylko w jedno-groszowych znaczkach, tym ostatnim oznajmia się oczywiście, iż znaczków jednogroszowych w większych ilościach na sprzedaż niema

Echa skandalicznej recepty.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia:

W związku z notatką w „Iskrze" z dnia 6 lipca b. r. „Amoniak zamiast aluminjum" stawiającym w ujemnem świetle ogół farmaceutów pracowników, którym autor zarzuca lekceważące traktowanie ludzkiego życia, czujemy się w obowiązku wyświetlić, że winę za wymienioną omyłkę ponosi przedewszystkiem Zarząd i Kierownictwo Wydziału aptecznego Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, gdyż wymienioną receptę wykonała siła niefachowa co koliduje z prawem i przeciw czemu Organizacja nasza już niejednokrotnie zwracała się z protestem do władz Kasy i p. Inspektora Farmaceutycznego, lecz bez skutku. Sądzimy, że ten ujawniony i opublikowany wypadek zwróci uwagę czynników miarodajnych na bezprawie, a w skutkach szkodliwe zatrudnianie sił niefachowych w aptekach tak kasowych jak i prywatnych Zagłębia Dąbrowskiego.

Z poważaniem Zarząd Związku Farmaceutów Pracowników Zagłębia Dąbrowskiego.

Sekretarz Domański.

Przewodniczący J. Ostębski.

P. S. Zwracamy się z zapytaniem do Pana Komisarza Kasy, za co p. I. człowieka obarczonego rodziną degraduje się i przenosi z Sosnowca do Zawiercia, skoro receptę tę wykonała siła niefachowa p. S. a wyekspedjował ją kierownik centralnej apteki. Pana I. wcale przy ekspedycji nie było, wobec czego konsekwencje powinien ponieść kierownik centralnej apteki p. L.

Żelazna łódź na Przemszy.

Dnia 11 lipca b. r. o godz. 14·15 odbędzie się na stoczni w Jęzorze pod Mysłowicami poświęcenie pierwszej żelaznej łodzi o pojemności 350 ton na Górnej Wiśle. Łódź zbudowana jest przez Andrzeja Sapoka z Bogucic, uchodźcy z Opola, długoletniego fachowca w żegludze i byłego właściciela 600 tonowej łodzi na Odrze.

Program uroczystości: O g. 14·15 krótkie powitanie gości przez p. Sapoka, poczem akt poświęcenia łodzi przez ks. prob. Golę z Niwki. O godz. 15-ej przemówienie i równocześnie przygotowania do spuszczenia łodzi na Przemszę.

Wycieczka Domu ludowego w Sosnowcu w Beskidy.

Dnia 18 lipca r. b. Dom ludowy urządza jednodniową wycieczkę w Beskidy z następującym programem: wyjazd z dworca warszawskiego dnia 18 lipca o godzinie 4 rano, przyjazd do Ustronia o godz. 7,11, skąd wozami do Wisły, wejście na szczyt Góry Baraniej, zwiedzenie źródeł Wisły dłuższy odpoczynek około Czerwonego Usypu, powrót do Ustronia, zwiedzenie Ustronia i okolicy, przejażdżka łódkami. Powrót do Sosnowca o godzinie 10,30 wieczorem. Koszt wycieczki około zł. 9. Zapisy przyjmuje kancelarja Domu ludowego Jasna 26 codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem do dnia 16 lipca włącznie.

Czyżby Barski?

W drodze do Czeladzi zaczepił nieznany osobnik niejaką Stanisławę Konieczną i wyłudził od niej 6 kgl. słoniny i 7 kgl. kiełbasy. Na podstawie rysopisu istnieje podejrzenie, że wspomniany osobnik jest to Barski, który jak wiadomo, odsiadywał karę więzienia za zabójstwo Kamińskiego, lecz uciekł z pociągu w drodze z Sosnowca do Będzina.

Ciekawa sanacja

W notatce, zamieszczonej we wczorajszym nr. „Iskry“ pod powyższym tytułem, znalazł się błąd, zmieniający istotne znaczenie sprawy, gdyż wspomniany młodzieniec otrzymał koncesję w początkach czerwca, a więc po rewolucji w Warszawie, a nie w początkach kwietnia, jak to mylnie wydrukowano.

Walne zebranie straży pożarnej.

W niedzielę, dn. 11 lipca r. b. o godz. 3 popol. odbędzie się w sali Magistratu będzińskiego ogólne doroczne zebranie członków miejscowej straży pożarnej ochotniczej. Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Szczęście w nieszczęściu.

Janina Romaniczykówna, licząca zaledwie 2 lata, bawiąc się na podwórku domu przy ul. Rybnej 10 na Pogoni, wpadła do studni. Świadkowie wypadku natychmiast przybiegli z pomocą. Janinkę wydobyto ze studni zdrową i całą.

Przyłapani na gorącym uczynku.

Od dłuższego czasu w majątku ziemskim Grodziec zauważono systematyczną kradzież koniczyny z pola i dopiero onegdaj polowy tegoż majątku przyłapał sprawców tej kradzieży, w osobach Józefa Olender i Piotra Wilczyńskiego, oraz matki ostatniego Anastazji, wszyscy z kolonji Piaski, którzy potraktowali wybujałą śliczną koniczynę za swoją własność, siekąc ją najspokojniej sierpem.

Wszystkich przyłapanych na gorącym uczynku oddano w ręce policji, która sprawę przekazała sądowi.

Awantura

Niejaki St. B. bezrobotny z Grodźca otrzymawszy zapomogę państwową w dniu 5 bm. wraz ze swym kolegą również bezrobotnym wstąpił do znajomego T. Katolika w Grodźcu, gdzie tak się uraczył „czystą“, że awanturując się pobił właściciela mieszkania, któremu z dużym trudem udało się wypchnąć awanturnika na podwórze. B. zas, widząc, iż jest pokonanym, w szale wściekłości z zemsty złapał siekierę i wyleciał na ulicę, gdzie, awanturując się w dalszym ciągu, zatrzymywał wszystkie przejeżdżające furmanki, grożąc jadącym siekierą. Na szczęście na miejsce wypadku zjawił się jeden z jego znajomych, któremu udało się obezwładnić szaleńca i poprowadzić go do pobliskiego ogrodu na odpoczynek aż do wytrzeźwienia.

Zawezwana policja grodziecka sporządziła odpowiedni protokuł, kierując sprawę o zakłócenie spokoju na drogę sądową.

Kanikuła nie odstręcza od posiedzeń.

Dziennikarz, a ojcowie miasta.

Każdy zawód posiada swe „dodatnie i ujemne cechy. W dziennikarstwie np, do przyjemnych zadań należy omawianie spraw poważnych, pożytecznych i wzniosłych, o których, pisze się z przekonaniem, radością, a niekiedy wprost z entuzjazmem.

Są natomiast sprawy niemiłe, przykre, które porusza się jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Do takich nieprzyjemnych zadań należy pisanie sprawozdań z posiedzeń Rady miejskiej w Będzinie.

Pamiętamy wszyscy niedawne czasy pierwszych Rad miejskich, kiedy to ojcowie i istotni gospodarze miast w poważnem skupieniu uczestniczyli w obradach, zachowując się z należytą powagą, gdyż zdawali sobie dokładnie sprawę ze swych zadań i obowiązków. Przyszły czasy ultrademokratyczne. Do władzy dostała się ulica, nic też dziwnego, iż instytucje, do których wszedł ten element, zeszły na odpowiedni poziom.

Posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie wywierają nader przykre wrażenie. Zamiast poważnych debat, mających na celu istotne dobro miasta i jego mieszkańców, szermuje się banalnemi frazesami i bezmyślną demagogją, usiłując przemycić wskazania partyjne lub zdobyć uznanie galerji, przyczem zachowanie się i wyrażenia niektórych radnych trącą mocno... stajnią.

Na onegdajszem posiedzeniu pierwsza zabrała głos radna Rotnerowa, która energicznie wystąpiła przeciwko zachowaniu się lewicy na poprzedniem posiedzeniu, gdzie, między innemi, z obozu tego padł okrzyk: „żydzi do Palestyny!“ Po dosadnem napiętnowaniu stanowiska lewicy, radna R. złożyła odpowiednie oświadczenie.

Wystąpienie radnej byłoby tematem obrad całego posiedzenia gdyż natychmiast zażądało głosu kilkunastu radnych, na szczęście takt i zdecydowane stanowisko przewodniczącego położyło kres dalszej gadaninie i przystąpiono do obrad.

Sprawa podwyższenia podatków.

Przedewszystkiem odczytano nagły wniosek lewicy w sprawie podwyższenia robotnikom zajętym przy robotach miejskich zarobków o 20 proc

Daremnie wyjaśniał wiceprezydent, p. Rubinlicht, iż Magistrat siłą rzeczy musi stosować się do płac przyjętych w miastach sąsiednich, próżno także radny Weinzieber proponował, aby nie stosować systemu podwyżek, lecz wogóle utrzymywać płace na wysokości zarobków w miastach sąsiednich. Lewica nie dała się przekonać, wobec czego przewodniczący oddał najpierw pod głosowanie wniosek lewicy, a następnie d-ra Weinziebera. O wyrobieniu Rady świadczy fakt, iż obydwa wnioski przeszły, co na szczęście w tym wypadku nie wywołało zamieszania, wnioski bowiem częściowo się uzupełniają.

Drugi nagły wniosek, zgłoszony przez klub „Solidarności robotniczej“ domagał się, aby Magistrat wszczął starania u władz o stałe zaopatrywanie bezrobotnych w węgiel, w ilości 4 korcy miesięcznie. Wniosek przyjęto.

Walka o siedzenie.

Następna sprawa należała do zjawisk dotychczas, zdaje się nienotowanych w dziejach samorządu. Otóż od chwili powstania obecnej Rady, każdy z radnych siadał na dowolnem miejscu, które następnie stale już zajmował. Po incydencie, wynikłym na przedostatniem posiedzeniu, lewica, nie mogąc w inny sposób zemścić się na prawicy, przegrupowała się, „okupując“ miejsca zajmowane dotychczas przez niektórych radnych żydów.

Ponieważ osobista interwencja zainteresowanych nie odniosła skutku, zgłosili oni do prezydjum odpowiedni wniosek, domagając się zachowania dotychczasowego porządku miejsc.

Sprawa ta wywołała znów przewlekłą dyskusję, obfitującą w dosadne wyrażenia i „mocne“ określenia, z udziałem galerji, która zaczyna pozwalać sobie na coraz ordynarniejsze wystąpienia.

Wprawdzie przewodniczący usunął jednego z warchołów, mimo to po pewnym czasie ekscesy się powtórzyły, to też przewodniczący dla zachowania powagi Rady i własnej powinien w przyszłości wszystkich „galerników“ usuwać.

Trudno zrozumieć, dlaczego niektórych radnych tak dotknęło zajęcie ich miejsc przez lewicę.

W gruncie rzeczy chodziło tu o zasadę, nie o fakt, w każdym razie lewica czynem swym najlepiej udowodniła, iż niewiele mając do powiedzenia w trudniejszych problemach gospodarki samorządowej, przywiązuje dużą wagę do siedzenia.

Kiedy wniosek prawicy w sprawie zachowania dotychczasowego porządku miejsc został uchwalony, lewica oświadczyła, iż do uchwały się nie zastosuje, co wywołało zrozumiałe oburzenie wśród prawicy, która widząc takie lekceważenie elementarnych zasad parlamentaryzmu, postanowiła opuścić posiedzenie. Ponieważ na porządku obrad był budżet dodatkowy, na którego uchwaleniu tak bardzo lewicy zależy, zamiar prawicy wywołał wśród nich konsternację, to też lewica zaczęła usprawiedliwiać i wyjaśniać swój postępek. Z uwagi na wzmagający się hałas i celem załagodzenia sprawy, przewodniczący zarządził 5 minutową przerwę. Zainteresowani radni żydzi już wpierw oświadczyli, iż chodzi im tylko o zasadę, nie mają zaś zamiaru siedzieć nadal wśród tak sympatycznego zespołu, jakim jest lewica i przenieśli się na stronę przeciwną, dzięki czemu—zajście zażegnano.

Porządek dzienny w nocy.

Tak „doniosłe“ sprawy pochłonęły około 3 godzin i dopiero przed godz. 11 wiecz. przystąpiono do pierwszego punktu obrad. Na wstępie radni żydzi zgłosili przewodniczącemu votum nieufności, widocznie za jego stanowisko w sprawie miejsc. Wniosek ten, zgodnie z istniejącemi zwyczajami, będzie rozpatrywany na następnem posiedzeniu.

Pierwszy punkt dotyczył wniosku lewicy w sprawie wykluczenia ławnika Wolińskiego na przeciąg 3 posiedzeń, za jego zachowanie się na poprzedniem posiedzeniu. Dopiero obszerne wyjaśnienie dr. Weinziebera istoty sprawy i wogóle formy wykluczania radnych poskutkowało i kwestję tę zdjęto z porządku obrad.

Z kolei wszedł pod obrady budżet dodatkowy. Ogólnikowe uzasadnienie wygłosił ławnik Dębski, omówieniem zaś budżetu zajął się dr. Weinzieber, który uznając potrzebę udzielania pomocy biednej dziatwie i bezrobotnym, oświadczył, iż pomoc ta musi być oparta na racjonalnych podstawach, przy nakładaniu zaś podatków trzeba liczyć się ze stanem płatników, uchwalanie bowiem rzeczy nierealnych jest bezcelowe.

Radny Woliński zgłosił wniosek, aby przerwać dyskusję i przystąpić do głosowania nad poszczególnemi pozycjami budżetowemi. Wniosek przyjęto, lewica zaś widząc, iż jest w mniejszości i że budżet przepadnie, opuściła salę obrad, dodając sobie animuszu śpiewem i przy zwierzęcym ryku galerji. Po stwierdzeniu braku quorum, przewodniczący o godz. 12,20 w nocy posiedzenie zamknął.

Komuniści przed Sądem.

(l) Wczoraj sekcja karna sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Godlewski, sędziowie Jankiewicz i Krzymuski, rozpatrywała sprawę trzech komunistów: 20-letniego Joska Kwaśniewskiego z Będzina, 25-letniego Kazimierza Milnera z Zagórza i 21-letniego Romana Śliwy z Zagórza.

Oskarżał prokurator Kański, bronił adw. Lipski.

Powołano 9 świadków: komisarzy A. Gajewskiego i J. Antczaka, wywiadowców Pawlika, Pietrowa, Bogdana, Rychło i Lachotę oraz A. Nocucia i A. Guttenstaina.

Dnia 28 lutego b. r. o godzinie 10 rano w Koszelowie przed szkołą powszechną odbywał się wiec, zwołany przez posła Stańczyka.

Przed przybyciem socjalistycznego działacza kilku osobników, między którymi był oskarżony Kwaśniewski, przebiegało od jednej grupy do drugiej, agitując na rzecz komunizmu a przeciw Stańczykowi, później zaś krzycząc: „Precz ze Stańczykiem!“, „Precz z macherami!“, „Żądamy strajku powszechnego!“. W kilku miejscach rozrzucone zostały odezwy treści antypaństwowej Wywiadowcy zauważyli, że odezwy te rozrzucali Kwaśniewski, Milner i Śliwa.

Kom. Gajewski stwierdza, że Josek Kwaśniewski należał do jednego z kół Związku młodzieży komunistycznej w Będzinie i pełni funkcje kolportera. Milner i Śliwa należeli do koła „Zuzanna“ pod Zagórzem, a prócz tego Śliwa, nazywany w partji „Śliwką“ trudnił się kolportażem bibuły komunistycznej.

Św. Mieczysław Bogdan wyjaśnił, że Kwaśniewski był już poprzednio notowany jako członek związku mł. kom.

Św. Józef Pawlik zeznaje, że widział jak Milner i Śliwa kręcąc się w tłumie wiecujących, rozrzucali odezwy, poczem wycofali się w stronę Dąbrowy.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Po przemowach prokuratora i obrońcy, ogłoszono wyrok.

Wszyscy trzej podsądni skazani zostali po 2 lata więzienia zamieniającego domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i ograniczeniem praw.

Zaledwie przewodniczący odczytał wyrok trzej bolszewicy wszczęli wrzawę, poczem zaczęli śpiewać „Międzynarodówkę“ nie pozwalając się wyprowadzić z sali.

Mimo szamotań i zamieszania wśród publiczności, wśród której jakaś kobieta, snać sympatyczka bolszewizmu zaczęła krzyczeć, skazanych wyprowadzono do poczekalni dla aresztantów, skąd odstawiono ich do więzienia w Będzinie.

Przestępców winno się kuć. W ten sposób możnaby uniknąć nieprzyjemnych i gorszących zajść.

Drobny pożar.

Ubiegłej nocy w zakładach przemysłu cynkowego przy ul. Sieleckiej w Będzinie, od nagrzanego silnie pieca zapaliły się w jednym z oddziałów fabrycznych sprzęty. Pożar w zarodku zlokalizowano. Strat nieznaczne.

Kronika Zawiercia.

Kradzież.

W dniu 8 lipca r. b. w obrębie zabudowań fabryki pod firmą Henryk T. Berndt Zakłady włókiennicze w Zawierciu do mieszkania urzędnika tejże fabryki Stanisława Krygiera przez okno dostali się nieznani złoczyńcy, którzy korzystając z mocnego snu właściciela mieszkania, skradli garderobę i bieliznę, ogólnej wartości około 1000 złotych. Miejscowa policja prowadzi energiczne dochodzenie i jest już na tropie sprawców.

Roboty miejskie.

Magistrat m. Zawiercia uzyskał pożyczkę w kwocie 87.000 zł., z której pierwsza rata w sumie 20,000 zł. już wpłynęła do kasy miejskiej. Pożyczka ta użyta ma być na roboty ziemne, związane z niwelacją przedmieścia Argentyna, przyczem przy tych robotach w najbliższych dniach zostanie zatrudnionych około 300 bezrobotnych.

Tragiczny wypadek.

W dniu 8 lipca roku bieżącego nad stawem fabryki Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie, towarzystwo złożone z kilku osób, zabawiało się, popijając wódkę. W pewnym momencie jeden z uczestników niejaki Stanisław Budziarz wpadł do stawu, w którym utonął. Pomimo szybkiego wydobycia go z wody, wszelka pomoc lekarska pozostała bez skutku. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy przy szpitalu Kasy chorych w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

...h letniskowy i ...ieczk...y

Nasze zdrowe i ładne okolice z ustaleniem się pogody znac...ie się ożywiły napływem letników. Niemasz pociągu, którymby nie przyjechało kilka osób, żądnych wypoczynku i powietrza. Szosą ... od Zagłębia często ... a spotkać furę lub sam... ...ód cięża...wy ...ładowany b...żem, z pośród którego wyglądają ciekawie berety uczenic, lub szklące daszki z orzełkami. — Na wieś, na ... miły brać...

W Mazańcu i na Czarnej Górze coraz mniej mieszkań do wynajęcia, w lasach zato coraz częściej rozlega się śmiech i gwar przy...ych. Sporo letników osiadło w B...kownie i okolicy Sławkowa.

Nadewszystko coraz częściej spotyka się wycieczki pojedyncze lub zbi...we do Pieskowej Skały b... pięknego Ojcowa. W wycieczkach bierze przeważnie udział młodzież a... nawet z dalszych okolic.

Do jednych z najprzyjemniejszych wycieczek np. dla Zagłębian jest wycieczka samochodem do Ojcowa; narazie dojeżdża się do końca wsi Sułoszowa, a stamtąd pieszo uroczą doliną Prądnika do samego Ojcowa. Olkuszem, a co zatem idzie i Zagłębiem, bezwzględnie pogoda...

Ojców obecnie zaczyna się ożywiać i po połączeniu drogami bitemi z Krakowem i O...szem, a co zatem idze i Zagłębiem, stanie się najruchliwszem punktem dla wycieczek i wypoczynku. Kraków lepiej widocznie potrafi ocenić piękno Ojcowa, gdyż tł...nie ...wiedza ten dotąd zapadły przy-...

Kurz.

M...kańcom naszego miasta dokucza obecnie kurz, gdyż sposób polewania ulic nie jest tu wogóle praktykowany. Wprost horendalnem jest przejście ze stacji do miasta. Tu podczas ogromnie wzmożonego ruchu kołowego na szosie, spowodowanego przewożeniem t. zw. giezyny, unoszą się takie tumany kurzu, że człowiek człowieka nie widzi o kilka kroków. Magistrat obecnie pobiera podatek od furmanek przewożących giezynę, nie może więc uchylić się od kupna beczkowozu i polewania ulicy.

Dzieci żydowskie w Mazańcu.

Żydowskie T-wo Dobroczynności w Będzinie wysłało na kolonje letnie w Mazańcu o... 60 dzieci pod kierunkiem p. Hampla. Obecnie są chłopcy, a ... miesiącu przyjadą dziewczęta. Kolonja zajmuje dwa obszerne domy i jest urządzona wzorowo.

...

Po wypadkach warsza...ch ...y podatkowe od włościan znacznie się zmniejszyły.

Niektórzy płatnicy wprost uchylają się od uiszczania wpłat w przekonaniu, że nowy rząd zwolni małorolnych od wszelkich ciężarów podatkowych. Są to skutki nieuc...ej agitacji Związków chłop...ch. S...wi ...atorzy skarbowi udający się na wieś, spotykają się z oporem płatników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska jest jednym z najtańszych krajów świata.

Były lata, kiedy Polska należała do ...jdroższych krajów w Europie. Dziś są to już legendowe wspomnienia. Nie ... zało z nich w praktyce codziennej ani śladu.

Jak statystyka wykazuje, ceny artykułów pierwszej potrzeby w Polsce, przeliczone ... złoto, są o wiele niższe, niż zagranicą. Dokonano ostatnio porównanie ...ych cen na początku maja rb. wykazują, że np.: chl... żytni w Pradze Czeskiej jest droższy, niż u nas o 16 proc., w Wiedniu o 40 proc., a w Berlinie na... o 48 proc.

Dalej mleko: w Pradze droższe jest niż w Warszawie o 49 proc., w Berlinie o 56 proc., w Wiedniu o 72 proc., w Moskwie o 163 pr., w Londynie o 284 proc.; jaja w Wiedniu droższe niż w Warszawie o 33 proc., w Pradze o 47 proc., w Moskwie o 53 proc., w Berlinie o 73 proc., w Paryżu o 87 proc., w Londynie o 113 proc.

Również masło: w Paryżu jest droższe niż w Warszawie o 10 proc., w Pradze o 17 pr., w Wiedniu o 41 proc., w Berlinie o 42 proc., w Londynie o 44 proc., w Moskwie o 75 pr. Mięso wołowe: w Pradze droższe niż w w Warszawie o 86 proc., w Wied... o 104 proc., w Berlinie o 125 proc., w Moskwie ... 139 proc., w Londynie o 166 proc. Słonina: w Paryżu jest droższa ... w Warszawie o 59 proc., w Berlinie o 161 proc., w Londynie o 200 proc.

Wprawdzie ziemniaki są tańsze w Berlinie niż w Warszawie o 7 proc., natomiast droższe niż w Warszawie są: w Pradze o 47 proc., w Wiedniu o 59 proc., w Moskwie o 253 proc., w Londynie o 260 proc.

Także cukier jest tańszy: w Wiedniu o 17 proc., w Paryżu o 5 proc.; natomiast droższy niż w Warszawie jest: w Londynie o 5 proc., w Berlinie o 9 proc., ... Pradze o 11 proc., w Moskwie o 194 proc.

Porównanie to wskazuje, jak wielką przewagę eksportową posiadają polscy producenci nad firmami zagranicznemi. Wydatki na robociznę są u nas w przeliczeniu na złoto wprost minimalne, tembardziej, że przeciętny poziom życiowy robotnika jest w Polsce o wiele niższy, niż na Zachodzie.

Te konjunktury eksportowe nie były dotychczas należycie wyzy...e prze... ...k zorganizowania eksportu i całego szeregu wiążących się z tem zagadnieniem spraw, jak standaryzacja towarów, magazyny, kredyty eksportowe itd. Prowadz... przez Rząd akcja w kierunku powstawania związków ...owych może dopiero sprawę tą skierować na właściw...

Kronika gospodarcza

Rynek towarów wełnianych. Na łódzkim rynku materjałów wełnianych w dalszym ciągu nie odczuwano absolutnie żadnego ruchu. Fabryki przygotowują się do sezonu zimowego, który zapowiada się dobrze, w związku ze ... ...kie... ... O ... w branży tej narazie się nie mówi, wobec czego konjunktura na przyszłość jest tu ... niezgorsza. W ostatnich dniach za...rano tranzakcje w wyjątkowych tylko wypadkach i to w handlu detalicznym, hurt bowiem narazie ...e się pod znakiem absolutnej ciszy.

Dyskonto prywatne. Na łódzkim rynku dyskontowym odczuć się dało ostatnio poważne polepszenie się sytuacji, w związku ze znacznie ułatwionem dyskontowaniem weksli. Za materjał wekslowy pierwszorzędny domagali się dyskonterzy pr... stopy dyskontowej, dochodzącej do 3 procent w stosunku miesięcznym. Materjał mniej pewny można było zdyskontować po 3 i pół do 4 procent w stosunku miesięczny...

Kasa pomocy na wypadek śmierci. Zarząd Stowarzyszenia kupców w Łodzi podjął inicjatywę w sprawie stworzenia kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci. Organizacja tej kasy oparta będzie na wzorach istniejących zagranicą tego rodzaju ...ch instytucyj.

Niemcy zamknęły Hamburg i Szczecin. Olbrzymi sukces kampanji eksportowej węgla polskiego w czerwcu, wyrażający się cyfrą 1.400.000 ton, wywołał w kołach niemieckich niepohamowaną wściekłość.

Ponieważ znaczna część sprzedane... ...granicę węgla wywylana była kolejami niemieckiemi do portów północnych, władze kolejowe niemieckie, pragnąc przeszkodzić dalszemu wywozowi, zawiadomiły Rząd polski, że ładunki via Oraw... Młyn ... portów Hamburga i Szczecina dla eksportu drogą morską nie będą przyjmowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9. .7 lipiec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.20
Dolar — 9.15
Londyn — 44.81
Paryż — 23,81
Wiedeń — 130,32
Praga — 27.30
Włochy — 30,57
Szwajcarja — 178,50
Holandja — 380,45
Belgja — 21,90
Sztokholm — 247 ¹/₄

Prawnie poślubione rodzeństwo.

Historja, jak z zeszytowego romansu wyjęta, a jednak prawdziwa.

Londyńskie gazety przyniosły przed kilku dniami niemałą sensację. Wykryto mianowicie, że małżonkowie Cooper pobrani od lat dziesięciu, a zamieszkali stale w Londynie, są rodzeństwem. Wyszło to na jaw, gdy w sprawie spadkowej notarjusz zebrał rodowe dokumenty obojga małżonków.

Niedawno temu umarł w Londynie bogaty kupiec i zapisał swój majątek siostrzeńcowi i siostrzenicy. Szukano tego rodzeństwa i odkryto, że są to pan i pani Cooper. A oni nie mieli pojęcia, że łączą ich tak bliskie węzły krwi.

Rodzice odumarli ich przed czterdziestu laty. Chłopca wziął w opiekę przyjaciel ojca i następnie adoptował go; dziewczynka wychowywała się u babki. Żyli zdala od siebie, a potem jedno o drugiem zapomniało.

Minęło lat trzydzieści. Los dziwny sprawił, że zeszli się znowu i nie wiedząc o tem, że są rodzeństwem, pokochali się i poślubili.

Teraz władze mają niemały kłopot, jak traktować oboje małżonków. Oskarżenie ich o kazirodztwo byłoby niesprawiedliwe, a z drugiej strony dziwnem to się wydaje, że przedkładając dokumenty rodzinne, potrzebne przy zawarciu ślubu, nie wpadli na to, że mała jednakich rodziców.

Z całej Polski.

STRAJK W PIEKARNIACH ŁÓDZKICH.

W niektórych piekarniach łódzkich powstają zatargi i strajki na tle żądań czeladników piekarskich, którzy chcą uzyskać podwyżkę płac.

Strajk nie objął jednak wszystkich piekarń, widocznie bowiem część pracowników uważa, że przy obecnym kryzysie, majstrowie mogą przyjąć do pracy innych pracowników.

Te różnice poglądów sprawiły, że kilku strajkowiczów postanowiło terorem zmusić swoich pracujących kolegów do zaniechania wypieku chleba.

W rezultacie interwenjowała policja, aresztując 4 terorystów strajkowych, którymi okazali się: Dawid Przetacki, Hersz Wilinger, Jankiel Kamrat, Gerszon Młodzikoł.

PRZEWIEZIENIE RELIKWJI ŚW. STAN. KOSTKI.

Z Komitetu obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki otrzymujemy następujące informację: Komitet ustalił ostateczną marszrutę, według jakiej przewiezione będą relikwje św. Stanisława z Płocka do Rostowa. Specjalny luksusowy statek T-wa Żeglugi polskiej przewiezie je do Warszawy, zatrzymując się w Wyszogrodzie, Czerwińsku i Zakroczymiu. (Ojciec św. Stanisława, Jan Kostka z Kostkowa, był kasztelanem Zakroczymskim). W Warszawie statek przybije do przystani T-wa Wioślarskiego, gdzie oczekiwać będzie duchowieństwo kapituły warszawskiej, delegacje szkół Polski, przedstawiciele sodalicji, związków młodzieży i harcerstwa. Procesja przeniesie relikwje do kościoła OO. Jezuitów. Na drugi dzień samochodami wyjadą delegacje do Rostowa przez Serock i Pułtusk.

PIORUN PRZEWRÓCIŁ DWA WAGONY.

W okolicach miasteczka Dorohuska podczas burzy piorun uderzył w żóraw studni, znajdującej się przy torze kolejowym, na którym ustawione były dwa wagony. Na skutek uderzenia żórawia wagony spadły z toru, przewracając się z nasypu na dom kolejarzy i załamując pod sobą dach i sufit domu. Wypadku z ludźmi nie było.

CHOLERA POD WILNEM.

W miasteczku Landwarowie pod Wilnem wezwano do chorego lekarza, który stwierdził wypadek cholery. Władze powiatu wileńsko-trockiego przedsięwzięły szereg środków zapobiegawczych, by cholera nie przybrała rozmiarów epidemicznych.

NIEUDAŁA AKCJA PODŻEGACZY STRAJKOWYCH.

W okresie ... postępują... ro...h, wobec zbliżających się żniw, działacze Związku ...rob. rolnych, chcąc ściągnąć należne od członków składki, agitują po folwarkach za strajkiem, którego podłożem ma być domaganie się podwyżki płac i w ten sposób umożliwienie ściągnięcia należnych sum. Agitatorzy związkowi pojawili się w folwarkach Garbów i Bogucin, pow. Puławskiego, bezwzględnie agitując za strajkiem.

Ogół robotników sceptycznie przyjął żądania, wyrażając swoje votum nieufności dla wysłanników związkowych groźbami obicia. Pogróżki zrobiły swoje. Agitatorzy, w obawie o swoją skórę, pochowali się do folwarcznych chlewów i cichaczem wywieźli z o...stowanych majątków.

Eksplozja granatu na ćwiczeniach.

Z Nowego Targu telefonują: W czasie ćwiczeń artyleryjskich nastąpił tragiczny wypadek. W chwili nabijania armaty eksplodował, zdaje się wskutek nieostrożności, granat. Jeden żołnierz zginął na miejscu, drugiemu wybuch oberwał obie nogi. Podobny wypadek zdarzył się w tych dniach podczas ćwiczeń na Spiżu.

W Krynicy przepełnienie.

Wobec bardzo licznego zjazdu kuracjuszów zarząd zdrojowy przestrzega publiczność przed przyjazdem do Krynicy bez poprzedniego zabezpieczenia sobie w drodze listownej mieszkania. Daje się także odczuwać brak kąpieli.

Wieści z Rosji.

Aresztowania i rozstrzelania.

Berlin otrzymał tu wiadomość, że w końcu czerwca w Samarkandzie w Turkiestanie sowieckim władze dokonały licznych aresztowań wśród młodzieży tubylczej, jakoby wykrywszy spisek, mający na celu obalenie władzy sowieckiej w Turkiestanie. Jednocześnie aresztowano licznych robotników i urzędników kolejowych. W Taszkiencie nieco później dokonano również licznych aresztowań.

W Kijowie czerezwyczajka rozstrzelała bez sądu trzech robotników, oskarżonych o dokonanie napadu na komunistów w okolicach Kijowa i o zabicie kilku członków partji komunistycznej.

Los lekarzy w Rosji sowieckiej.

W Charkowie odbyła się, jak donosi prasa sowiecka, specjalnu narada, zwołana w celu obliczenia środków obrony personelu lekarskiego przed niebezpieczeństwem ze strony pacjentów, zwłaszcza łobuzerji fabrycznej i miejskiej. Podczas narady wskazywano, że milicja sowiecka niejednokrotnie stawała w obronie napastników i nie broniła krzywdzonych lekarzy.

Aresztowanie bandytów.

Władzom sowieckim udało się ująć uczestników niebezpiecznej bandy, która od dłuższego czasu dokonywała zabójstw i rabunków w okolicach Moskwy, przeważnie na letniskach. Aresztowano dotąd 12 osób, w tej liczbie 3 kobiety. Znaleziono 9 trupów ofiar, pomordowanych przez bandytów. Prowadzone są dalsze poszukiwania.

Pod znakiem inflacji w Paryżu.

Na rue de la Paix, w magazynach mód wre i kipi. Manekiny prezentujące modele sukien nie mają ani chwili wytchnienia. Suknie zwyczajne, po 10.000 franków, „odchodzą" serjami, jak auta Forda. Ale to są modele dla klientek skromnych i niewymagających.

Suknie droższe, oryginalne modele sięgają ceny 80.000 franków. Amatorek, Angielek i Amerykanek, nie brak. To też sytuacja manekina, prezentującego droższe modele sukien może przyprawić o chwilę zgryzoty niejednego przedstawiciela zawodów wyzwolonych. Niektóre z tych dam zarabiają z łatwością do 200.000 franków rocznie, przyjeżdżają do pracy własnem autem. Ciekawe czasy.

Ze stadjonu nad Wełtawą.

Drugi i trzeci dzień ogólnosłowiańskiego zlotu sokołów w Pradze. — Występ gości zagranicznych. — Wielkie ćwiczenia wojska czeskosłowackiego i jugosłowiańskiego — Występy Polaków. — Defilada czeskosłowackiej i jugosłowiańskiej armji przed prezydentem Masarykiem. — 675 tysięcy widzów na VIII zlocie sokołów w Pradze.

Ostatnie dwa dni zlotu sokołów poświęcone były przedewszystkiem ćwiczeniom gości zagranicznych. Nieprzejrzane tłumy publiczności wypełniły olbrzymi stadjon, a na trybunach honorowych zasiadł obok prezydenta republiki cały szereg wybitnych gości zagranicznych.

Głównym punktem programu były oczywiście ćwiczenia wolne sokołów i sokolic, które dzięki niebywałej wprost precyzji i sprężystości wykonawców, wypadły znakomicie. Przedmiotem specjalnych owacyj była delegacja jugosłowiańska, która przyjechała na zlot w imponującej liczbie 6.000 sokołów i 400 wojskowych.

Dnia 5 lipca wystąpili na zlocie Czechosłowacy amerykańscy, dalej Francuzi, Polacy, Rosjanie i Jugosłowianie. Choć delegacja polska bardzo była nieliczna (26 oficerów i podoficerów W. P.), to tem niemniej ćwiczenia Polaków wywołały wielkie zainteresowanie i spotkały się z zasłużonem uznaniem publiczności. Same przez się bardzo oryginalne i efektowne ćwiczenia szwecko - duńskie wykonane zostały z nadzwyczajną sprawnością i sprężystością, nic więc dziwnego, że publiczność gorąco oklaskiwała występy dzielnej drużyny polskiej.

Bardzo imponująco wypadły również popisy sokołów rosyjskich, którzy w liczbie 250 osób wykonali cały szereg efektownych ćwiczeń z lancami.

Punktem kulminacyjnym drugiego dnia zlotu były występy delegacji jugosłowiańskiej. Słuchacze jugosłowiańskiej akademji wojskowej wykonali wspaniałe ćwiczenia rytmiczne. Bardzo interesujące i pod względem wykonania bez zarzutu były ćwiczenia wolne marynarzy jugosłowiańskich oraz ćwiczenia z karabinami jugosłowiańskich żołnierzy. Po popisach złożyła delegacja armji jugosłowiańskiej hołd prezydentowi republiki czeskosłowackiej. Imponująca defilada wojska jugosłowiańskiego wywołała niebywały entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności, nic więc dziwnego, że burzliwym oklaskom i nawoływaniom nie było końca.

Z kolei wkracza na boisko 6 tysięcy sokołów jugosłowiańskich, owacyjnie witanych przez 135.000 rozentuzjazmowanych widzów. Ćwiczenia Jugosłowian, pełne precyzji i gracji, wykonane pod każdym względem bez zarzutu, wywołały wielkie zainteresowanie i niebywały wprost entuzjazm wśród publiczności, bez końca oklaskującej dzielnych wykonawców.

Na zakończenie wykonano jeszcze żywe obrazy, symbolizujące słowa czeskosłowackiego hymnu narodowego „Gdzie ma ojczyzna?" (Kde domov muj?).

Również i trzeci dzień zlotu poświęcony był pojedyńczym występom. Po zbiorowych ćwiczeniach wolnych sokołów i sokolic, popisywały się poszczególne gniazda czeskosłowackie. Burzliwie były oklaskiwane występy sokolic, które wykonały szereg bardzo efektownych ćwiczeń wolnych, dalej ćwiczenia z wstęgami słowiańskiemi, malownicze ćwiczenia z kolorowemi pałąkami i td. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się również popisy sokoła konnego.

W chwili, kiedy ostatnie zastępy sokołów opuściły stadjon, wkroczyły na boisko oddziały reprezentacyjne armji czeskosłowackiej, by w ten sposób zadokumentować łączność ideową między wojskiem, a sokolstwem czeskosłowackiem. Oddziały wojskowe wykonały przy akompanjamencie wystrzałów karabinowych i armatnich imponujące ćwiczenia polowe. Podczas występów wojska krążyło nad stadjonem około 80 samolotów wojskowych.

Po skończonych występach odbyła się wspólna defilada wojska czeskosłowackiego i jugosłowiańskiego przed prezydentem Masarykiem, który w towarzystwie prawie całej rady ministrów, korpusu dyplomatycznego i wybitnych gości zagranicznych, przyglądał się wszystkim ćwiczeniom złotowym. Wspólna defilada przedstawicieli obu armji, będąca zadokumentowaniem przyjaźni czeskosłowacko-jugosłowiańskiej, wywołała niebywały entuzjazm wśród publiczności.

Do późnej nocy żywo było na ulicach Pragi. Przy dźwiękach muzyki i pieśni ludowych odchodziły na dworce gniazda sokole, żegnane entuzjastycznie przez szczęśliwych mieszkańców Pragi.

Ze świata.

Wypożyczanie arcydzieł.

Potężne przedsiębiorstwo amerykańskie zwróciło się za pośrednictwem jednego z największych banków do rządu francuskiego z propozycją wypożyczania na dwa lata szeregu arcydzieł Lewru. Będą one wystawione we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, dostarczając skarbowi francuskiemu poważne dochody w dolarach. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się gwarantować pewien minimalny zysk obliczany na paręset miljonów dolarów.

Sztuczny jedwab.

Chemicy niemieccy wynaleźli tani i prosty sposób produkowania sztucznego jedwabiu z materyj organicznych, stanowiących pokrycie żuków, chrabąszczy i ślimaków. Otrzymane stąd nici jedwabne odznaczają się nadzwyczajną trwałością i ładnym połyskiem. Francja, Hiszpanja, Włochy i Portugalia mogą dostarczać setki ton surowca, niezbędnego do tego nowego przemysłu.

Spóźnione żale.

Znana gwiazda kinematograficzna, Irena Castle, która była jedną z promotorek krótkich włosów, oświadczyła iż żałuje swego postępku. „Nie znoszę kobiet nadających sobie pozory mężczyzny". Krótkość sukien i włosów doprowadzona została do przesady. Amerykanki stały się nieznośnymi chłopcami, od których mężczyźni uciekają.

T-wo badania Atlantydy.

Powstało przy uniwersytecie Sorbony towarzystwo badania Atlantydy. Założona została specjalna biblioteka, zawierająca przeszło 10.000 tomów, poświęconych temu zagadnieniu. Członkami towarzystwa są profesor Instytutu archeologicznego, dyrektor szkoły paleontologicznej Boule, pisarze Claude Farrere, Pierre Mille, Jean Richepin etc. W przyszłym roku odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres „atlantologów".

„Dzień książki" w Hiszpanji.

Dekretem królewskim mianowany został „Dzień hiszpańskiej książki". W myśl tego rozporządzenia 7-mego października każdego roku wszystkie zarządy miejskie zobowiązane są zakładać, względnie powiększać publiczne bibljoteki oraz rozdawać bezpłatnie pewną ilość książek pomiędzy dzieci oraz ubogą ludność.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 87)

Stanę się duchem zniszczenia dla was nikczemni!... a biada temu, kto mi stanie na drodze do mych zamiarów!...

Chciałem być posłańcem, niosącym gałązkę oliwną pokoju!... złamałem zdradą strzałę, która przebiła me serce, rzuciłem ją poza siebie, przebaczając krwawą ranę!...

Czyniłem to, idąc za głosem krwi rodzimej, popychany godnością chrześcjanina... i cóżem zyskał na tem?...niosłem swoje mienie na ofiarę ogółu, na podźwiganie z upadku słabych, pocieszanie zrozpaczonych kosztem przeciwności... a oto robią ze mnie parjasa, awanturnika, zbója, człowieka bez czci, nędznika!... Byłbym idjotą, aby się łudzić jeszcze!... precz z emocjami!... wśród dzikich trzeba być dzikim!... nieubłaganym jak oni!... Wypowiedzieliście mi wojnę... dobrze!... będziecie ją mieli!...

Duch złego, duch zemsty i nienawiści zapanował nad tym człowiekiem, którego wrażliwa natura zburzyła w jednej chwili wszystkie szlachetne popędy!... a jednak było to stare dziecko, które poprowadzone ręką, umiejętnie wybraną losem, stałoby się zaszczytem i opatrznością wśród społeczeństwa!...

Nawet służba zauważyła dziwną jakąś zmianę w postępowaniu swego chlebodawcy!... stał się przykrym, w obejściu nieprzystępnym i gwałtownym!... Jeden tylko Andrzej domyślał się powodu tej metamorfozy, lecz unikał w możliwy sposób zetknięcia się z hrabią...

Przez kilka dni następnych hrabia Jerzy nie wydalał się z pałacu, zajęty drobiazgowem urządzaniem swego apartamentu przy pomocy Nicka... Usłał sobie gniazdo wygodne, posunięte aż do samolubstwa, żyjąc przez pierwsze dni ze swemi tylko myślami i biblioteką, zaopatrzoną w najciekawsze dzieła...

— Brakuje mi tylko w tem rozkosznem gnieździe młodej i pięknej kobiety!... znajdzie się i to, czegoż bowiem nie dostanie za pieniądze na tym ucywilizowanym świecie!... nie jedna lecz dziesięć pięknych i jeszcze piękniejszych hrabianek, a nawet księżniczek zgodzi się na panowanie w tem mojem państwie, zwłaszcza gdy się dowiedzą o leżących w banku Londyńskim miljonach...

Bo cóż to jest małżeństwo dla człowieka w warunkach podobnych moim?... prosty handel w widokach zysku!...

Za przepych i złoto kobieta staje się białą niewolnicą, darząca swego pana i męża kłamanym uśmiechem rozkoszy, w zamian kaskady brylantów, których blask ponętny, jak słońce Edenu, spali w niej wszelkie uczucia człowieczeństwa!...

Takie sofizmaty trujące wlewał w swą duszę, rugując wszelki ślad pobłażania dla słabości ludzkich, w szatana zamieniając — człowieka wyższej inteligencji, po których społeczeństwo miało prawo wymagać dobrego przykładu po drodze pięknych czynów...

Nareszcie dnia pewnego zawołał Andrzeja

— Otrzymasz bardzo sekretne polecenie, co do którego musisz użyć i djabelskiego sprytu swego i cokolwiek inteligencji a głównie tak ostrożnego postępowania, aby się nikt... ale to literalnie nikt nie domyślił twej roboty... Nie obejdzie się bez wypadków, gdyż to będzie operacja o charakterze finansowym... daję ci tu odpowiednią kwotę, z której rachunku zdawać mi nie będziesz!... Sporządzisz wykaz wszystkich tych fabrykantów wieści, czyhających na moją niesławę. Obok każdego nazwiska wypiszesz nomenklaturę majętności... Z tym wykazem pojedziesz do Warszawy i postarasz się o wynotowanie długów hipotecznych, co do każdej majętności oddzielnie. Czynność tę należy spełnić bardzo starannie bez żadnych uchybień co do samej istoty długów.

Przy każdej pozycyj długu, obok sumy, wynotujesz nazwisko wierzyciela i dokładne miejsce jego zamieszkania... jeśli będą wierzyciele zamiejscowi, niezbędną jest stacja pocztowa, z której odbierają listy!... Jeśli się nie czujesz na siłach, otwarcie mi powiedz!...

— Mogę zapewnić pana hrabiego, iż gdyby nawet pan sam zajął się tą sprawą, nie byłaby lepiej spełnioną, niż ja to uczynię...

Poczem przyjął wręczone mu przez hrabiego pieniądze, skłonił się pokornie... i znikł jak cień poza portjerą gabinetu.

Hrabia zabrał się do pisania listu.

Rzucił jednak pióro i przywołał Nicka.

— Co robi Andrzej?

— Tylko co pojechał konno w stronę Błędowa.

— W Korynowie byłeś?

— Tak jak pan hrabia zalecił, jeździłem dwa razy dziennie, rano i wieczór!

— To dobrze.. a jak tam chory?

— Dziś pierwszy dzień bez gorączki... sen spokojny.

— Doktór Zawolski jest?

— Nie wyjeżdżał wcale.

— Siądziesz zaraz na wolorzkę i pojedziesz do Korynowa, poprosisz doktora, by przyjechał, jestem niezdrów!

— Muszę z tym chłopcem pogawędzić... jego jednego żal mi serdecznie, co do tamtego?.. ha! wszak dzieci pokutują za błędy rodziców do dziesiątego pokolenia.

I z uśmiechem sarkazmu, zabrał się powtórnie do pisania listów.

Tylko co zdążył wyekspedjować korespondencję, posłyszał tentent galopującego konia... Anzelm wbiegł szybko do pokoju służby.

— Gdzie pan hrabia

— W gabinecie — odparł lokaj.

— Zamelduj mnie...

— Pan hrabia czeka pana doktora...

Anzelm przebył schody pośpiesznie. Zastał stryja w pozycji pół leżącej, z książką w ręku.

— Co się tu dzieje stryju?... jesteś chory?.

— Tylko niezdrów, a to wielka różnica...

— Żadna... przelękłem się!... co ci dolega? Zapewne to brak ruchu po tem życiu nieustających wędrówek. Należałoby jeździć konno po parę godzin dziennie, przytem używać pieszych wycieczek po tym rozkosznym parku, kąpać się w rzece i gimnastykować, słowem wszystko, byle nie za wiele myśleć, a następnie nie wczytywać się w ciężkie filozofje mędrców tegoczesnych...

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan Spółdzielnia
z ogr. odp. w Sosnowcu

Półroczne Walne Zgromadzenie
członków „Spółdzielni"

Zawiadamia niniejszym, że w dniu 18 lipca 1926 roku o godzinie 3-ej popołudniu odbędzie się w sali Związku Kolejowego przy ulicy Piłsudskiego

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Sprawozdanie Zarządu za 1-sze półrocze 19 6 roku
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za 1-sze półrocze 1926 r.
5) Rozpatrzenie listu zgłoszonego przez członków z dnia 12 czerwca r. b.
6) Wolne wnioski bez uchwał.

Gdyby o godzinie 3 popołudniu dnia 18 lipca nie zebrała się odpowiednia ilość członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 4 popołudniu tegoż dnia w tym samym lokalu, którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane do Zarządu najpóźniej do 15 b. m.

3780 ZARZĄD

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 21 lipca 1926 r. o godzinie 10-ej rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod nr. 8 w sklepie Stanisława Żórawskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez pu bliczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1461 zł. a należących do Stanisława Żórawskiego składających się: ze szczotek, kloszy i maszynki do lodów na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3873 Komornik Sądowy H. Michelis.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 lipca 1926 r. o godz. 11 m. 45 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 24, w sklepie należącym do Becka Sztajnica, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1,300 zł. a należących do Becka Sztajnica składających się: z 100 tuzinów dziecinnych sk arpetek i 20 tuzinów szelek na rzecz Banku Handlowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3869 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 lipca 1926 r. o godzinie 12 w południe w Czeladzi przy ulicy Krzywej pod nr. 36 w stajni i szopie należącej do Władysława Rabsztyna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.500 zł., a należących do Władysława Rabsztyna składających się: z 2 wozów ciężarowych i para koni z uprzężą na rzecz Piotra Miodyńskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3871 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 lipca 1926 roku o godz. 11 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 22 w sklepie galanteryjnym należącym do Motyla Meryna to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowa nych na 570 zł., a należących do Motyla Meryna składających się z 20 koszul kretonowych, różnokolorowych i 15 tuz. pończoch na rzecz firmy „Jaques Schindler".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3872 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Magistrat miasta Będzina
ogłasza niniejszem

KONKURS

na dostarczenie i dowóz materjałów budowlanych na plac budowy ulicy Staszica i Cynkowej:

kamienia brukowego	980 m. 3
kamienia na podkład	632 m. 3
szabru wapiennego do 7 cm.	380 m. 3
szabru wapiennego do 3 cm.	40 m. 3
piasku	686 m .3

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy złożyć w Prezydjum Magistratu do dnia 12 lipca r. b. do godz. 12 ej w południe. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty.

Prezydent
MICHAEL.

Sekretarz RYDEL.

Będzin, dnia 6 lipca 1926 r.

3860-1

MASZYNISTA — dobry ślusarz,
dokładnie obznajmiony z prowadzeniem i reperacją kranów elektrycznych,

potrzebny od zaraz

do Towarzystwa Akcyjnego Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie p. Myszków. Zgłoszenia tylko osobiście. 3839

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 19 lipca 1926 roku od godziny 10 rano w Myszkowie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Tow Akc. Bawełnianej Manufaktury August Schmelcer w Myszkowie a mianowicie: 7 skrzyń 100 kilowych Nr. 10 przędzy bawełnianej ocenionych na 1100 zł.

3868 Komornik A. Kossek.

Dnia 5 lipca 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1926 roku o godzinie 10-ej rano w Olkuszu w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: dwuch kredensów dębowych na 650 zł. stanowiących własność Tenenwurcla na zaspokojenie pretensji Mieczysława Halperne na mocy Klauzuli egzekucyjnej Sądu Pokoju 4 Okręgu m. Łodzi z dnia 18 maja 1926 r. za N. A. 1240/26.

3867 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 21 lipca 1926 r. o g. 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 8 sklepie Stanisława Żórawskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1041,50 zł, a należących do Stanisława Żórawskiego składających się: z różnych szczotek na rzecz Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

.874 Komornik Sądowy: H. Michelis.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16-go lipca 1926 roku o g. 12 w południe w Sosnowcu przy ul. 3 Maja pod nr. 21 w Zakładzie optycznym, należącym do Oskara Einborna to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 880 zł., a należących do Oskara Einborna składających się: z 2 aparatów, 5 kompletów cyrkli, latarek i inn. na rzecz firmy „Wuckosin".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3870 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Potrzebna dziewczyna
do dzieci i do pomocy na wyjazd na wieś.

Zgłosić się z matką lu opiekunem w „Iskrze" w Sosnowcu lub w Będzinie.

3881

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Autobus na 27 miejsc, z luksusowem wykończeniem, marki „Berliet", mało używany okazyjnie do sprzedania. Potograja na żądanie Zgłaszć Stawiszyn powiat Kaliski Magistrat. 3859-3

Samochód „Ford" 4-ro osobowy na chodzie nadający się na taksówkę sprzedam. Kęsek Niemce-restauracja. 3424 1

Nabędę urządzenie do galwanizowania. Oferty do „Iskry" pod „Przemysł". 3833-1

Akumulator Forda, ewentualnie całą instalację elektryczną kupię. Zgłoszenia do adm. pod „A. S. 30". 3842-2

Samochód sportowy, silny typ, stan doskonały, do sprzedania ewentualnie do zamiany na mniejszy. Zgłoszenia do administracji pod „Peugeot 35" 3843-2

20 najnowszych książek powieściowych w oprawie okazyjnie sprzedam tanio. Wiadomość księgarnia „Polonja" Sosnowiec. 3879-2

Samochody Ford autobus NAG. sześcioosobowy 45 Hp. sprzedam tanio Stacja Miechów Swiątek. 3866-2

Dom do sprzedania osieni lokacji z obszernym placem. Cena przystępna. Środula, Północna 18. Jatowiecki. 3830-2

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Ekspedjentki do sklepu rzeźniczego potrzebne. Sosnowiec, Warszawska 14, Józef Koss. 3841-1

Poszukuję wspólnika z 1000 złotych lub odstąpię interes w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Iskry" 3865-2

Otrzyma posadę natychmiast młody księgowy-a za wypożyczenie krótko terminowo sumy około 900 zł za gwarancją. Zgłoszenia pod „Księgowy" do „Iskry". 3827

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młody dyplomowany daktylograf ze znajomością języka francuskiego poszukuje pracy korespondenta, sekretarza, kasjera, komiwojażera lub jakiegokolwiek zajęcia w dziale handlowym do kraju lub na zagranicę. Posiada referencje krajowe i zagraniczne. Zgłoszenia do adm. pod „nr. 13". 3864

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo wyucza prawieste nografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 3318-25

Różne.
10 groszy za wyraz.

Tapicer dekorator Władysław Grosicki przyjmuje przeróbki materacy, mebli w miejscu lub na wyjazd. Ceny niskie Sosnowiec, ul. Czysta 7, III p. 3862-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Bilnik Franciszek zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 3829-1

Izaak Ra cher zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 3832-1

Gruszka Eugenjusz zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo w Będzinie. 3834-1

Zginęła książeczka Kasy chorych, wydana przez firmę „Steinhagen, Weur i S-ka" w Myszkowie, na nazwisko Łabuś Jan. 3863-1

[illegible] redaktora [illegible] Konstanty Ćwierz.